Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 294. — RÓK XL.

WTOREK

31 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.009

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czyżby „Bunt Starych"?

Niech sobie łaskawy czytelnik odczyta naprzód artykuł „Państwa Pracy" i odpowiedź konserwatywnej prasy, — obydwa przytoczone na str. drugiej w rubryce „O czem piszą inni". I dopiero potem weźmie się do czytania tych uwag!...

Już? Doskonale!

Z całej tej polemiki zapamiętajmy sobie jedno zdanie wypowiedziane przez „Czas":

„Legjon Młodych" głosi w swym organie hasła i idee wyraźnie (!) komunistyczne".

To bowiem jest w tej całej aferze najistotniejsze, nie sprawa udziału ziemiaństwa w pożyczce narodowej... Ale i zdumiewające!

Oczywiście oburącz podpisujemy oskarżenie „Legjonu Młodych" przez „Czas". Komunistyczne sympatje tej organizacji demaskowaliśmy w naszem piśmie stale i metodycznie. A demaskując je nie mogliśmy się nigdy oprzeć zdziwieniu, czem sobie tłómaczyć fakt, że konserwatywne antypody komunistycznej ideologji milczą w tej sprawie, i nie tylko nie dołączają się do naszej kampanji, ale — jak się czytało między wierszami artykułów prasy konserwatywnej — w tej naszej kampanji widzą tylko „złośliwość" opozycji i t. p. Doczekaliśmy się teraz rehabilitacji czystości naszych intencyj ze strony „Czasu", bo — potwierdzenia naszych oskarżeń. Wprawdzie dopiero wtedy, kiedy ci młodociani komuniści zaatakowali ziemiaństwo i odsądzili je od „patrjotyzmu" i uczuć „państwowych", ale mniejsza o okazję; chodzi o treść oświadczenia „Czasu". A to jest zgodne z tylokrotnie przez nas podnoszonemi zarzutami co do ideologji „Legjonu Młodych".

Ale na tem nie możemy poprzestać! Sprawa jest poważna i sięga w głąb naszego politycznego życia. Pokazuje się bowiem, że według oświadczenia rządowego(!) pisma część obozu rządowego(!) „głosi hasła wyraźnie komunistyczne"; dodajmy: głosi je nie od dziś... Czy tak poważnie sformułowany zarzut można pominąć milczeniem? Czy go mogą pominąć kierownicy „Legjonu Młodych", — kierownicy rządu, z którym „L. M." współpracuje, — wreszcie, najbardziej w tem zainteresowane sfery konserwatywne? Sądzimy, że — nie! Nie można dopuścić do wrażenia, że młodzież otaczana szczególnemi względami przez rząd i pod jego opieką sposobiąca się do objęcia z czasem władzy, zmierza do nadania Polsce ustroju komunistycznego. Do tego wrażenia nie powinna dopuścić przedewszystkiem organizacja konserwatywna. Cóżby bowiem o jej przekonaniach należało teraz sądzić, gdyby, puściwszy oświadczenie i oskarżenie „Czasu" mimo uszu, dalej współpracowała z tymi, których ogłosiła komunistami.

Ma teraz konserwatyzm do wyboru dwa wyjścia: albo odwołać oświadczenie „Czasu", jako fałszywe, przesadne, — albo wystąpić z B. B. Chyba, że zgodnie ze swoją tradycją likwidowania swoich afer w łonie sanacji powie sobie, że — sprawa została załatwiona daniem sobie „satysfakcji" przez „Czas", i dalej będzie współpracował z komunistami. Oportunistyczna przeszłość tego obozu nie wyklucza takiego załatwienia. Przykładem jest znane zajście między p. min. Zarzyckim, a posłem Ks. Radziwiłłem... Wtedy jednak o polskich konserwatystach trzeba będzie powiedzieć, że się nie okazali mądrzejszymi od hiszpańskich zachowawców, którzy w r. 1908 sypnęli „od morgi" pieniądze na wzmocnienie partji socjalistycznej, żeby zaszachować partję liberalną, i doczekali się tego, że ten zafundowany przez nich ruch puścił ich w 20 lat później z torbami, a państwo naraził na fatalne dla jego przyszłości rewolucyjne wstrząsy.

Młodzież konserwatywna, czyli t. zw. „Myśl Mocarstwowa", występuje na arenie życia publicznego z pismem p. t. „Bunt Młodych". Jest to istotnie bunt młodych konserwatystów przeciw starym konserwatystom, przeciw ich ugodowości w stosunku do lewicowych, niekatolickich prądów w sanacji i przeciw temu, co się w Polsce dzieje. Przyszłość najbliższa pokaże, czy ostatnie wystąpienie pism konserwatywnych zapowiada „Bunt Starych" przeciw sanacji, czy też jest tylko naturalnym odruchem zniecierpliwienia ze strony ciągle bitej ofiary na ostatnie bolesne kopnięcie,— czy jest przygrywką do wycofania się z nienaturalnego sojuszu, czy też tylko upustem długo tajonej niechęci.

Najbliższa przyszłość pokaże, co miało oznaczać przytoczone przez nas oświadczenie pism konserwatywnych. I wyjaśni się, czy paroletnie doświadczenie nauczyło czego konserwatystów, czy też — nie?

W. Z.

Fundusz Inwestycyjny utworzony.

Warszawa, 30. X. (Tel. wł.). „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie o utworzeniu Funduszu Inwestycyjnego ku upamiętnieniu 15-lecia niepodległości. Podstawą Funduszu będą bony, które może wypuścić minister skarbu do wysokości 100.000.000 zł. Bony będą umarzane w drodze perjodycznego losowania. Będą one przyjmowane w wysokości nominalnej na na spłatę wszelkich należności skarbowych państwa bez żadnych ograniczeń. W praktyce bony Funduszu Inwestycyjnego będą przyjmowane na równi z pieniędzmi, można będzie bowiem niemi płacić podatki.

Wyrok w procesie o zajścia w Alejach Ujazdowskich.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Sąd Apelacyjny **ogłosił dziś wyrok w procesie o zajścia w Alejach Ujazdowskich w dniu 14 września 1930 r., które miały miejsce bezpośrednio po wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej.** Sąd Okręgowy skazał E. Chodyńskiego, M. Synowieckiego i J. Kusiaka na 4 lata więzienia, Wł. Boguskiego i Jana Bylińskiego na dwa lata więzienia, dr. Budzyńską-Tylicką na rok więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zmniejszając jedynie karę dr. Budzyńskiej-Tylickiej do 6 miesięcy i uniewinniając Bylińskiego. Po ogłoszeniu wyroku prokurator i obrońcy zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej.

Sejm zwołany na 3-go listopada.

Warszawa. (PAT.). **Marszałek Sejmu Świtalski zwołał pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 3 listopada b r. na godzinę 10-tą rano.**

WIĘŹNIOWIE BRZESCY WEZMĄ UDZIAŁ W POSIEDZENIU.

Warszawa, 30. X. (Tel. wł.). Ponieważ Sąd Najwyższy **nie załatwił dotychczas technicznej strony wyroku kasacyjnego w sprawie brzeskiej,** nie mogły również instancje niższe przesłać wyroku prokuratorowi. Nie ulega wątpliwości, że **wyrok skazujący b. więźniów brzeskich nie wejdzie w życie przed 3 listopada, to jest do pierwszego posiedzenia Sejmu.** W związku z tem ci posłowie skazani w procesie breskim, którzy przebywają w kraju, **wezmą udział w piątkowem posiedzeniu Sejmu** Są to posłowie socjalistyczni: **Barlicki, Ciołkosz, Dubois.** Być może nawet, jak w kołach politycznych twierdzą, **poseł Barlicki zabierze głos w rozprawie budżetowej.**

Dekret o uposażeniach.

Warszawa. 30. X. (Tel. wł.). Jutro ukaże się dekret Prezydent Rzplitej, zawierający szereg rozporządzeń:

A) Rozporządzenie o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, które obejmuje pracowników państwowej administracji, nauczycielstwo i funkcjonarjuszy straży granicznej. Stawki zamknięte w 12 grupach są następujące: I 3000 zł., II 2.000 zł., III 1.500 zł. IV. 1.000 zł, V, 700 zł. VI. 450 zł., VII. 335 zł., VIII. 260 zł., IX, 210 zł, X. 160 zł; XI. 130 zł. XII. 100 zł.

Uposażenia poszczegónych grup są obliczone w ten sposób, że odpowiadają mniej więcej upoważnieniom pracowników państwowych w szczeblu B. z jednem dzieckiem. Zniesiono **szczeblowanie oraz dodatek rodzinny i mieszkaniowy.** Przewiduje się lokalne dodatki zależnie od stosunków drożyźnianych, względnie od obszaru kraju, zagranicy, Gdańska; przewiduje się **dodatek funkcyjny** dla stanowisk kierowniczych, wreszcie **dodatek służbowy,** uzasadniony szczególnemi właściwościami służbowemi. Wszystkie świadczenia pieniężne wypłacane pracownikom państwowym są wolne od opłat emerytalnych i podatku dochodowego, Rozporządzenie przewiduje zaszeregowanie pracowników państwowych do nowych grup uposażeniowych przez Radę Ministrów, przyczem utrzymuje **się awanse automatyczne nauczycieli.** W okresie przejściowym będzie dokonane zaliczenie pozostających ostatnio w służbie pracowników do nowych grup uposażeniowych drogą zarządzeń władz.

Rozporządzenie **utrzymuje pomoc lekarską,** ulgi kolejowe, zaliczki na uposażenia, wynagrodzenia za pracę niezwiązaną ze stanowiskiem służbowem oraz pośmiertne.

B) Rozporządzenie o uposażeniu sędziów i prokuratorów, oparte na analogicznych zasadach z tem, że **I grupa ma stawkę 1.100 zł. miesięcznie** (sędziowie Sądu Najw.), **II gr. 800 zł.** (sędziowie apelacyjni), **III gupa 575** (sędziowie okręgowi)i **IV. grupa 425 zł.** (sędziowie grodzcy).

C) Rozporządzenie o uposażeniu oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej różni się od uposażenia pracowników administracyjnych inną tabelą płac a więc I grupa 1.000 zł. II. 700 zł. III. 500 zł., IV. 400 zł V, 335 zł, VI. 270 zł., VII. 240 zł. VIII 200 zł.

PŁACE OFICERÓW.

D). Rozporządzenie o uposażeniu wojskowych obejmuje normy zawodowych wojskowych oraz pełniących obowiązkową służbę wojskową i powołanych do służby wojskowej w drodze mobilizacji.

W stolicy: **marszałek 3.450 zł, generał broni 2.300 zł, generał dywizji 1.325 zł, generał brygady 1.150 zł, pułkownik samotny 710 zł, z rodziną 815 zł, podpułkownik samotny 568, z rodziną 645 zł, major 485 — 560 zł, kapitan 390 zł — 465 zł,** porucznik 290 zł — 365 zł, **podporucznik 235 zł — 306 zł, chorąży 250 zł — 340 zł, starszy sierżant 215 zł — 305 zł,** sierżant 191 zł — 275 zł, plutonowy 171 zł — 237 zł, kapitan 152 zł — 187 zł, starszy marynarz samotny 140 zł, z rodziną 170 zł.

Na prowincji: marszałek 3000 zł, generał dywizji 1.500 zł, gen. brygady 1000 zł, pułkownik 632 zł — 713 zł, podpułkownik 524 zł — 580 zł, major 435 zł — 490 zł, kapitan 345 zł — 400 zł, porucznik 265 zł — 324 zł, podporucznik 206 zł — 266 zł, chorąży 230 zł — 300 zł, starszy sierżant 195 zł — 265 zł, sierżant samotny 195 zł, z rodziną 265 zł, plutonowy 152 zł — 202 zł, kapral 137 zł — 167 zł, starszy marynarz 125 zł — 150 zł.

Rozporządzenie przewiduje dodatek wyrównawczy dla wojskowych, którzy przy zaszeregowaniu otrzymają uposażenie niższe od dotychczasowego.

E). Przepisy uposażeniowe dla pracowników przedsiębiorstw i monopoli państwowych zostaną wydane w drodze rozporządzenia R. M. — Uposażenia te również będą wolne od opłat emerytalnych i podatku dochodowego.

——oo——

Budżet na rok 1934-35

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął **budżet państwowy na rok 1934/35.** Budżet przewiduje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych **2,165,441.340 zł.,** w dochod. **2,117,652.880 zł. Deficyt 47,778.460 zł.** będzie pokryty z rezerw skarbowych. **W budżet włączono 175,000.000 zł. jako reszta pożyczki narodowej.**

Rozdział budżetu jest następujący:

Prezydent Rzplitej dochody 202.170 zł.. (wydatki 2,804.250 zł.) — Sejm 229.730 zł., (6.040.450 zł.) — Senat 6.560 zł., (1.622.700 zł.) — Najw. Izba Kontroli 142.500 zł.. (4.687.120 zł.) — Prezydjum Rady Min. 1.750 zł., (2.694.000 zł.) — Min. Spraw Zagr. 13.1 milj., (40.2 milj.) — Min. Spraw Wojsk. 3.8 milj., (761.7 milj.) — Min. Spraw Wewn. 22.5 miilj., (195.1 milj.) — M. Skarbu 1.208 milj., (116 milj.) — Min. Sprawiedliwości 67.8 milj., (91.4 milj.) — Min. Przem. i Handlu 16.8 milj., (39 milj.) — Min. Komunikacji 2.8 milj., (19.5 milj.) — Min. Rolnictwa 3.2 milj., (25.4 milj.) — Min. O. P. i W. R. 3.9 milj., (311.1 milj.) — Min Opieki Społ. 3 milj.. (64.6 milj.) — Min. Poczt 3.3 milj.. (1.2 milj.) — Emerytury 48 milj.. (157 bilj.) — Renty inwalidzkie (103 milj.) — Długi państwowe (194 milj.). Razem administracja 1.393 milj., (2.137 milj.).

B. Przedsiębiorstwa i zakłady: Wpłata do skarbu 60 milj. zł.. wydatki 9.6 milj. zł.

Monopole w dochodach 18.3 milj. zł.

Fundusze w dochodach 18.3 milj., w rozchodach 18.2 milj. zł.

Podajemy cyfry zaokrąglone. Szczegółowy rozbiór wydatków i dochodów podamy w toku obrad Sejmu.

Spotkanie królów Bułgarji i Rumunji.

Bukareszt. 30 października. **W porcie rumuńskim na Dunaju, Ramadan nastąpiło dziś spotkanie króla rumuńskiego Karola z królem bułgarskim Borysem.**

O czem piszą inni?..

Młodzież sanacyjna przeciw przemysłowcom.

W „Państwie Pracy", organie „Legjonu Młodych", pojawił się artykuł p. Zagórskiego, „naczelnego redaktora" tego pisma, zwrócony gwałtownie przeciw konserwatystom.

„Sfery przemysłowe i ziemiańskie „Lewiatan" i „konserwa" — czytamy tam — dostąpiły wysokiego zaszczytu, dopuszczenia pod sztandary Obozu Marszałka Piłsudskiego, a Piłsudczycy, radykalni z krwi i przekonania, w imię dobra Państwa **pogodzili się z przykrym dla nich faktem** znalezienia się we wspólnym Obozie z pp. Wierzbickim i Radziwiłłem".

Za ten jednak „zaszczyt" źle się sanacji wywdzięczył przemysł i „konserwa".

„Sumy subskrybowane (na pożyczkę) przez przemysł — pisze „Państwo Pracy" nie odegrały żadnej roli w pokryciu pożyczki, jeżeli się zważy, że bez łaski magnatów przemysłu pożyczka byłaby i tak pokryta w przeszło 200 procentach... Jest to zlekceważenie wezwania Rządu, **krańcowy brak patrjotyzmu, wreszcie zwyczajny, ordynarny sabotaż.**

„Najostrożniejsi nawet w wyciąganiu wniosków politycy z niezbitą pewnością przekonali się, że nietylko pod względem moralnym, lecz nawet pod względem materjalnym, sfery przemysłowe są w życiu Państwa elementem bezwartościowym".

...i przeciw konserwatystom ziemiańskim

Następnie „Państwo Pracy" przechodzi do omówienia udziału ziemiaństwa w pożyczce narodowej.

„Udział ziemiaństwa w pożyczce — pisze — wyraził się w tak minimalnych sumach, **że trzebaby użyć mikroskopu, aby dopatrzyć się tych sum w długich wykazach.** Natomiast na ogłaszanych w prasie listach osób, które uchyliły się od obowiązku obywatelskiego, ziemianie zajmują poważną pozycję. Nie ulega już teraz najmniejszej wątpliwości, że **sfery ziemiańskie nie odgrywają niemal żadnej roli w życiu i rozwoju Państwa Polskiego".**

„Państwo Pracy" jest oburzone. Albowiem — pisze — w tymsamym czasie **„dochodzą do nas wiadomości o naradach przedstawicieli grup konserwatywnych w sprawie stosunku do Rządu Marszałka Piłsudskiego i o konkluzjach tych narad zmierzających do zerwania z Obozem Państwowym.** Pan Sapieha i jego adherenci ujmują kwestję handlowo, biorąc za punkt wyjścia i za cel **rachunek osobistych zysków,** związanych z pozostawaniem w ramach obozu rządzącego i uzależniając swoje stanowisko państwowe **od ewentualnych koncesyj materjalnych na rzecz ziemiaństwa,** od wyniesienia dzisiejszej obszarniczej „konserwy" do roli najwyższego doradcy w sprawach państwowych, ba nawet do stopnia najwyższego czynnika decydującego. Jeżeli rzeczywiście niezaspokojone a nieograniczone ambicje konserwatystów BBWR zwyciężą, nie uronimy łzy żalu przy pożegnaniu. Trudno, nie te czasy.

Nie znamy — oświadcza „Państwo Pracy" — granic cierpliwości kierowników Obozu, ani skomplikowanej kalkulacji politycznej, która może być argumentem tolerowania tych brudów i tej nieprawości pod czystemi sztandarami. Ale wolno nam stwierdzić w imię prawości i czystości młodego pokolenia, że **z bagnem moralnem „prawego skrzydła" Obozu młodzież państwowa nic nie ma wspólnego".**

Odpowiedź konserwatystów.

W odpowiedzi na ten atak dwa dzienniki konserwatywne, „Czas" i „Dziennik Poznański", zamieściły równobrzmiące oświadczenie (widocznie zredagowane przez biuro organizacji konserwatywnej), w którem czytamy:

„1) „Legjon Młodych" reprezentuje jedynie część młodzieży państwowej, a 2) **głosząc w swoim organie hasła i ideje wyraźnie komunistyczne** sprzeniewierza się w sposób jaskrawy ideologji Obozu. Koniecznie jest naszem zdaniem, by władze naczelne BBWR. wejrzały w działalność tej organizacji która moralnie obciąża odpowiedzialnością Blok.

Sytuacja na terenie akademickim przedstawia się bardzo niepokojąco. Jest rzeczą szkodliwą i potępienia godną, że „Legjon Młodych" pragnie na tym terenie reprezentować ideologję Marszałka przez lekkomyślność i nieprzemyślane wystąpienia kompromitując ideję, którym wszyscy choć na różnych odcinkach służymy".

Zwraca tu uwagę kilka momentów: 1) oświadczenie to nie podejmuje dyskusji na temat udziału ziemiaństwa w pożyczce narodowej. — **dlaczego?** 2) Oświadczenia tego nie zamieściło konserwatywne również „Słowo" wileńskie. — **dlaczego?** 3) „Dziennik Poznański" zamieścił, ale pozwolił sobie zmienić wytłuszczone wyżej słowa w następujący sposób:

„głosząc w swoim organie hasła i ideje, **ocierające się niejednokrotnie o komunizm".**

Krótko mówiąc — odpowiedź konserwatystów jest dowodem, że konserwatyści gwałtowni wobec opozycji katolickiej i narodowej są bardzo „taktowni" wobec komunistów" sanacyjnych. **Dlaczego?**

„Kurjer Poranny" donosi, że w Warszawie odbyło się **„wręczenie"** sztandarów kilku związkom robotniczym należącym do Z. Z. Z. (pp. Pączka i Moraczewskiego) w obecności p. min. Hubickiego.

„Uroczystość — czytamy — rozpoczęła się odegraniem hymnu Narodowego i „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę Państw. Fabryki Karabinów poczem prezes ZZZ. inż. Jędrzej Moraczewski powitał gości zebranych, nawołując do zgodnej obrony zdobytych w czasach lepszej konjunktury praw klasy robotniczej. Dłuższe przemówienie wygłosił p. poseł Pączek, v. prezes ZZZ. zwracając uwagę, że **na nowych czerwonych sztandarach ufundowanych przez samych robotników** znajduje się godło Państwa Polskiego, jako najwyższej organizacji społecznej".

Przed paroma miesiącami odbyło się w Krakowie poświęcenie sztandaru Z. Z. Z.: nie grano tu jednak: **„Krew naszą długo leją katy".** Widocznie, żeby nie razić „klerykalnego" Krakowa. Za to w Warszawie było inaczej: „wręczenie" zamiast „poświęcenia" — i „Czerwony Sztandar"... Tak wygląda sanacyjny socjalizm!

Sanatorzy młodzi biją się między sobą
Socjalizm sanacyjny.

„Gazeta Warszawska" donosi, że onegdaj **„bojówka „Legjonu Młodych"** obiła dotkliwie przed bramą uniwersytecką członków grupy **„Myśli Mocarstwowej" ekspozytury konserwatystów sanacyjnych** na terenie młodzieży pp. Prószyńskiego i Giedroycia, którzy kolportowali ulotki, wymierzone przeciwko „Legjonowi Młodych".

Przed sesją sejmową.

Można być różnego zdania o działalności Sejmów przedmajowych, można im czynić rozmaite zarzuty i wytykać liczne wady, ale jednemu nie da się zaprzeczyć: były one czemś istotnem w życiu państwa, wywierały decydujący, a w każdym razie duży wpływ na bieg spraw państwowych i działalność ich budziła powszechne zainteresowanie. Opinja publiczna zajmowała się Sejmami, i reagowała tak czy inaczej na ich uchwały. Tworzyły one poważny, bodaj najważniejszy, ośrodek życia państwowego i przyczyniały się do wychowywania politycznego społeczeństwa. Pod tym względem zasługi Sejmów są niewątpliwe i nic ich nie zdoła pomniejszyć.

Przypominamy o tem, bo za parę dni zaczyna się sesja budżetowa Sejmu. Odpowiednie dekrety zostały już ogłoszone i łada dzień podany będzie do wiadomości termin pierwszego posiedzenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, odbędzie się ono dnia 3 listopada. Wygłosi na niem przemówienie minister skarbu, p. Zawadzki, po tem rozpocznie się dyskusja generalna, oczywiście, zredukowana do ostateczných granic, bo poco dużo mówić, kiedy i tak rząd wszystko zrobi, a zresztą istnieje taki regulamin sejmowy, który potrafi ochłodzić największe zapały krasomówcze, i wreszcie preliminarz budżetu odesłany zostanie do komisji. Na tem na razie skończy się rola Sejmu, bo po załatwieniu tych wszystkich formalności, których nie da się uniknąć, sesja budżetowa zostanie odroczona na 30 dni.

Ale nie o to nam chodzi, jak będzie wyglądała działalność Sejmu na jesieni 1933 r. Czy wszystko odbywać się będzie według utartego szablonu, czy też należy się liczyć z jakiemi niespodziankami. To w dzisiejszych naszych stosunkach politycznych niema żadnego znaczenia. Ważniejszym jest stosunek społeczeństwa do Sejmu, do zbliżającej się sesji budżetowej. Otóż pod tym względem nie wiele da się powiedzieć. Jest on właściwie żaden. W opinji publicznej Sejm przestał istnieć jako współczynnik władzy. Gdyby nie nastąpiło zwołanie sesji budżetowej, to i tak nikt by tego nie zauważył, a przynajmniej nie zrobiłoby to żadnego wrażenia. Taki jest obecny stosunek społeczeństwa do Sejmu.

Jedno z pism warszawskich, pisząc na temat sesji budżetowej, zapytuje: czy nie należałoby częściej otwierać sejmowej klapy bezpieczeństwa? Aczkolwiek pytanie to ma charakter wybitnie akademicki, bo te czynniki, od których uzależnione jest zwoływanie Sejmu, nie widzą żadnego niebezpieczeństwa, a więc i nie odczuwają potrzeby stosowania środków zapobiegawczych, powstaje inna kwestja: czy Sejm obecny może być uważany za „klapę bezpieczeństwa", dzięki której można zmniejszyć zbyt wysokie ciśnienie, wytwarzane przez ścieranie się sprzecznych interesów politycznych i gospodarczych? Zdaniem naszem, właśnie ze względu na stosunek opinji publicznej do Sejmu, nie może on być już uważany za ową „klapę bezpieczeństwa", i dlatego nieco naiwnie brzmi apel autora pod adresem, jak się to teraz mówi, „właściwych czynników", by częściej otwierały klapę, bo kto wie, czy dwie inne władze: rząd i sąd nie miałyby znacznie mniej roboty i kłopotów, gdyby trzecia władza, Sejm, miał możność — choćby tylko wygadania się... Bo taka jest już natura ludzka, że samo wygadanie się przynosi nu już dużą ulgę. A jakże bardzo nam tej ulgi obecnie potrzeba"!

Brzmi to nietylko naiwnie, ale wykazuje również zupełny brak wyczucia rzeczywistości, gdyż pośpiech dekretowy, spowodowany tem, że z chwilą zwolania Sejmu, wygasną pełnomocnictwa rządu, jest jaskrawym dowodem, że rządowi zależy właśnie na tem, by możność „wygadania się" Sejmu ograniczyć do minimum. Od kilku dni ukazują się codziennie numery „Dziennika ustaw" zawierające szereg rozporządzeń i dekretów z mocą ustawy. W sobotę, naprzykład, wyszły aż dwa numery „Dziennika ustaw", a ostatni, wydany w poniedziałek, przyniósł dalsze 23 rozporządzenia.

Obejmują one przeróżne dziedziny życia politycznego i gospodarczego, które dawniej załatwiane były w drodze normalnej, to znaczy przez Sejm. Dziś załatwia się je rozporządzeniami i dekretami, na podstawie pełnomocnictw, a więc poza Sejmem, byleby tylko nie dać mu się wygadać...

Widzimy więc w tem zupełnie wyraźną tendencję do zredukowania roli Sejmu w życiu państwa, do pomniejszenia jego znaczenia i wpływów. Trudno zatem o nim mówić jako o „klapie bezpieczeństwa". Rząd jej nie potrzebuje i usuwa Sejm na dalszy plan, a jeszcze mniej docenia wartości tej „klapy" społeczeństwo. Stąd pochodzi jego obojętny stosunek do Sejmu. Zjawisko, nad którem ze stanowiska państwowego można ubolewać, ale z którym trzeba się liczyć jako z niewątpliwym faktem.

A. D.

Listy z Ziemi Czerwieńskiej.

Od procesu samborskiego do strzału w konsulacie. Walka z szkołami. — Agitatorzy na wsi.

Proces samborski i strzał w konsulacie sowieckim wywołały odmienny oddźwięk w prasie ruskiej, chociaż oba te wypadki ujawniają jedno i tosamo: demoralizację młodzieży ruskiej przez O. U. N.

Po procesie samborskim zaroiło się od artykułów na temat konspiracji, przeważnie nie potępiających konspiracji jako takiej i jej stosunku do państwa polskiego, lecz **bijących na trwogę z powodu zgubnych wpływów, jakie konspiracja wywiera na młodzież ruską.** Najpopularniejszy organ wśród starszego społeczeństwa („Diło") wskazywał, iż całkiem naturalnem jest, że istnieje konspiracja i że objęła młodzież, ale fatalnem jest to, że **konspiracja nie wyrabia w młodzieży poszanowania dla pracy pozytywnej,** lecz żyje tylko negacją, a młodzież traktuje nie jako narybek szeregów rewolucyjnych, lecz czyni z niej aktualnych już bojowców. Z artykułów tych dowiedzieliśmy się, że **konspiracja w ostatnich latach objęła już całą młodzież** szkół średnich i wyższych, a obecnie sięga nawet po dzieci.

Po zamachu w konsulacie ani jednem słowem, ani jedno z pism ruskich nie wypowiedziało się w tej sprawie, a nawet w całej prasie ruskiej przerwano jak na komendę artykuły krytykujące konspirację. Robi to wszystko wrażenie, jakby społeczeństwo ruskie solidaryzowało się z tym czynem i nie miało nic do powiedzenia, nic do skrytykowania. Przez cały tydzień podaje się tylko suche szczegóły wypadku na podstawie PAT-a lub pism polskich.

* * *

Ostatnie tygodnie przyniosły nam nową formę sabotażu: **bicie szyb w budynkach szkolnych.** Równocześnie w całej prasie ruskiej pojawiają się wzmianki o zmuszaniu dzieci ruskich po szkołach do modlenia się w języku polskim.

Zachodzi tu chyba jakieś nieporozumienie. Dotychczas bowiem była praktyka tego rodzaju, że w szkołach z językiem wykładowym polskim modlitwy wspólne odmawiano po polsku, w szkołach z językiem wykładowym ruskim odmawiano je po rusku, a w szkołach utrakwistycznych naprzemian, raz w jednym, raz w drugim języku. Zwyczaj ten był słusznym, tembardziej, że **język wykładowy jest zależny od woli danej gminy.** Nie działa się tu ani jednej ni drugiej stronie krzywda. — O rozporządzeniu, zmieniającem ten zwyczaj, nie słyszeliśmy i uważalibyśmy je za niecelowe. Być może, że gdzieś tu i ówdzie znalazł się jakiś przesadny a nierozumny gorliwiec, który chciał być bardziej państwowym, niż państwo polskie: jeśli taki gorliwiec był, to należało postarać się o upomnienie go przez władze, a nie bić w wielkie dzwony na trwogę w całej prasie. Bicie szyb i zrywanie godeł w całym szeregu wiosek i powiatów może tylko zdenerwować społeczeństwo polskie i władze i doprowadzić do niepotrzebnych a nie miłych dla obu stron represyj.

* * *

Przed paru jeszcze laty mówiło się o społeczeństwie ruskiem, że masy są spokojne — usposobione ugodowo, a tylko garstka inteligencji wichrzy. **Dziśby tego powiedzieć nie można o wsi ruskiej,** zwłaszcza o jej młodem pokoleniu. Przyczyną tego fakt, że kształcąca się młodzież nie znajdując po ukończeniu studjów zajęcia po miastach, osiada na wsi. To powód rozrostu ruskich kooperatyw i powód „ukrainizacji" wsi ruskiej. Nietylko kierownicze stanowiska w wiejskich kooperatywach, ale nawet całkiem podrzędne, obsadzone są maturzystami a niejednokrotnie i inżynierami rolniczymi, handlowymi z wszechnic czeskich. **Ci kooperatyści działają nietylko na polu gospodarczem, ale i politycznem.** Oni hasła i metody O. U. N. wnoszą w spokojną dawniej wieś ruską.

Tarnopol. Fr. Pl.

Regulamin wyborów samorządowych.

Po 26 listopada, to znaczy po wyborach do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, będzie można lepiej zorjentować się, jak działa nowy regulamin wyborczy. Ale już obecnie można stwierdzić, że stawia on wyborców przed bardzo trudnemi zadaniami.

Decydujący wpływ w samorządach zachowają stronnictwa, gdyż wedle regulaminu lista kandydatów musi być podpisana przez 2 proc. (1/50) ogółu wyborców danego okręgu. Tylko stronnictwa i to stronnictwa silne potrafią zgromadzić taką ilość podpisów w każdym okręgu. Kandydować można tylko z jednej listy i tylko w jednym okręgu. Jeśli zatem ktoś będzie kandydował np. w okręgu Kraków—Zwierzyniec, to nie będzie mógł kandydować w okręgu Kraków—Śródmieście i naodwrót. Łączenie list jest niedopuszczalne.

Przewodniczący komisji wyborczej ma prawo wezwać kandydata celem stwierdzenia, czy włada językiem polskim w słowie i piśmie. Jeśli kandydat nie zjawi się, może być wykreślony z listy kandydatów.

Podpisy złożone pod listę kandydatów można wycofywać. Jakie to może mieć znaczenie, wiemy z ostatnich wyborów do Sejmu, kiedy to szereg list unieważniono z powodu wycofania podpisów przez tchórzliwych wyborców.

Wyborca ma tyle głosów, ilu radnych wybiera dany okręg wyborczy. A więc jeśli n. p. okręg Kraków—Wesoła wybiera 6 radnych, to wyborca ma 6 głosów. Może głosować tylko na jedną listę kandydatów. Wolno mu dać każdemu z kandydatów po 1 głosie, ale może też na karcie wypisać jedno i to samo nazwisko 6 razy, a wtedy temu kandydatowi zaliczy się 6 głosów. Wolno także wyborcy oddać 3 głosy jednemu, a pozostałe głosy innym kandydatom etc.

Listy kandydatów mają prawo wysyłania swych mężów zaufania. Nie jest jednak powiedziane, czy ich może być przy obliczaniu głosów. Dalej regulamin nie przewiduje zastępcy męża zaufania, choć z praktyki wiadomo, że trudno jednemu człowiekowi pracować w lokalu wyborczym kilkanaście godzin bez przerwy.

Wybory mogą być unieważnione, jeżeli w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przekupstwa, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu i jeśli te przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów. Nie wymieniono tutaj najpospolitszego przestępstwa wyborczego, a mianowicie teroru, moralnego lub fizycznego.

Na ziemiach Rzplitej.

Głodówka górników w kopalni.

W sobotę w Borysławiu pierwsza zmiana górników pracująca w kopalni wosku ziemnego Spółki Akc. „Borysław" odmówiła wyjazdu z podziemi i rozpoczęła głodówkę. 40 górników pozostało w podziemiach, 14 zaś nie przyłączyło się do demonstracji i wyjechało na powierzchnię. Popołudniowa zmiana górników w liczbie 54 zjechawszy do podziemi przyłączyła się do demonstracji tak, że obecnie pozostaje w kopalni 94 ludzi. Do podziemi dostarczono górnikom żywności, lecz demonstranci nie przyjęli jej. Demonstracyjna głodówka została podjęta jako demonstracja przeciwko wypowiedzeniu pracy w związku z zamierzonem zastanowieniem kopalni.

Dziwne zaginięcie ważnego dokumentu

W dniu 4-go listopada ma się odbyć w Katowicach przed sądem dalszy ciąg głośnej sprawy Witczaka. W swoim czasie redaktor odpowiedzialny „Polonji" p. Skrzypczak został oskarżony przez Witczaka, o to, że zamieścił artykuł, w którym doniósł o zgłoszeniu się Pałędzkiego do więzienia, celem odbycia kary 6-tygodniowego więzienia. Pałędzki został skazany za zarzut uczyniony Witczakowi, jakoby ten w czasie powstania górnośląskiego namawiał kilku ludzi do zamordowania dzierżawcy majątku Witczaków, dr. Krzykawskiego. Pałędzki opierał swe twierdzenia na dokumentach które zostały złożone wojewodzie. Tymczasem dokumenty te zaginęły. Zaginął również dokument Pałędzkiego dołączony do aktów sądowych. Obecnie okazuje się, że w aktach znajduje się tylko odpis, brak natomiast oryginału. Obecnie w sprawie Witczak contra Skrzypczak, zaszedł sensacyjny zwrot, gdyż Oszek, który jest powołany na świadka przyznał wobec kilku osób, że on w czasie powstania składał swej władzy przełożonej raporty w sprawie namawiania p. Witczaków do zamordowania p. Krzykawskiego.

Proces mordercy Łemyka we Lwowie.

W poniedziałek rozpoczął się przed lwowskim trybunałem sąd doraźny nad sprawą zamachu w konsulacie sowieckim Łemykiem. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie. Łemyka bronią dwaj obrońcy. Oskarżony przyznaje się do popełnienia czynu, mianowicie zabicia urzędnika konsulatu, Majłowa, natomiast twierdzi, że nie chciał zranić woźnego Dżugaja. Zabójstwa dokonał na skutek rozkazu O. U. N. — O rozkazie zawiadomił go niejaki Ksawery Brudas, człowiek bliżej mu nieznany. Rozkaz ten brzmiał „zabić konsula w sobotę o godz. 11.30". Po zabójstwie miał wyjść z konsulatu i nic więcej nie miało go obchodzić. Strzelając do kierownika kancelarji, myślał, że jest to właśnie konsul. Do policji nie strzelał, gdyż taki miał rozkaz. Jako pierwszy świadek zeznawał wicekonsul ZSRR. Gołub, który zeznał, że Majłow przybył przed trzema tygodniami do Lwowa. Obrona usiłowała stawiać pytania natury politycznej, zostały one uchylone przez przewodniczącego.

Skutki forsownego marszu w maskach.

W Warszawie w czasie ćwiczeń, podczas forsownego marszu w maskach przeciwgazowych, straciły przytomność lub też silnie omdlały 3 osoby. Na ul. Dworskiej W. Ukłańska, robotnica, która narzekała na ostrą niedomogę mięśnia sercowego. Na Bagateli St. Basaj, uczeń, ogólne osłabienie i ból głowy, oraz Paweł Poklibejzen bóle w boku. Wszystkim ofiarom forsownego marszu pomocy udzieliło Pogotowie.

13-letni herszt młodocianej szajki.

Od pewnego czasu na Ochocie w Warszawie nieznani sprawcy okradali w porze nocnej, t. zw. wózki aptekarskie lub budki z papierosami i gazetami. Policja, po dłuższej obserwacji i wywiadach ustaliła, iż sprawcami nocnych kradzieży była szajka, składająca się z 6-ciu wyrostków, od 12-tu do 14-tu lat. Byli to: Józef R., brat jego, Roman, Czesław G., Tadeusz P., Marjan B. i Ryszard K. Na czele młodocianych przestępców stał 13-letni Józef R. Wszyscy młodociani przestępcy zostali przekazani do dyspozycji Sądu dla Nieletnich.

B. SĘDZIA SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA. W ub. sobotę w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszono wyrok w sprawie o nadużycia, dokonane przez b. sędziego Sądu Grodzkiego w Wolbromiu Welkego i sekretarza tegoż sądu Barana. Obydwuch oskarżonych doprowadzono na salę z aresztu. Zachowują się oni zupełnie spokojnie, nawet po ogłoszeniu wyroku, skazującego Welkego na 5 lat, a Barana na 2 i pół roku więzienia, oraz pierwszego na 8, a drugiego na 5 lat pozbawienia praw.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zabytki malarstwa gotyckiego na Podkarpaciu.

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Pol. Akademji Umiejętności w dniu 26 bm. doc. Adam Bochnak przedstawił pracę p. t. Z dziejów malarstwa gotyckiego na Podkarpaciu, dotyczącą zabytków z XV. i początków XVI. w.. Obrazek w klasztorze Klarysek w Starym Sączu, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, pochodzi najprawdopodobniej z r. 1445, w którym sufragan krakowski, Franciszkanin Jerzy, — z nim to bowiem utożsamić należy fundatora tego malowidła, klęczącego przed Marją, — bawił w klasztorze starosądeckim. Styl obrazka schodzi się z tą datą. Smok-szatan, wijący się u stóp Marji, to aluzja do Jej Niepokalanego Poczęcia, zrozumiała w darze Franciszkanina dla zakonnic reguły św. Franciszka, bo właśnie Franciszkanie byli gorliwymi obrońcami tej tezy już w XIV. i XV. w., a więc na kilka stuleci przed jej ogłoszeniem za dogmat (1854). Zbliżony do obrazka w Starym Sączu tryptyk w Przydonicy, z Madonną w polu środkowem, Zwiastowaniem oraz śś. Katarzyną i Barbarą na skrzydłach, da się na podstawie analizy stylistycznej datować na początek trzeciej ćwierci XV. w.

Bardzo pokrewny, bodaj przez tego samego malarza namalowany tryptyk w Łopusznej (Koronacja, Zwiastowanie N. P. Marji i różni święci) potwierdza datowanie tryptyku przydonickiego w inny sposób, a mianowicie dzięki temu, że wśród świętych na jego skrzydłach jest i św. Bernardyn ze Sieny, kanonizowany w r. 1455.

Skrzydło tryptykowe z Chełmna (Madonna i św. Jan) dziś w Muzeum Narodowem w Krakowie, pochodzące z tego samego czasu co dwa wyżej wspomniane tryptyki, dostało się do chełmieckiego kościółka, wybudowanego przez starosądeckie Klaryski dopiero w r. 1686. Madonna z Cerkwi, dziś w tarnowskiem Muzeum Diecezjalnem, to surowsza parafraza środkowej części tryptyku w Przydonicy, może o ćwierć wieku późniejsza. Wszystkie te obrazy mają tyle cech wspólnych, że musi się je odnieść do jednego i tego samego środowiska artystycznego. Zważywszy, że wspomniane wyżej miejscowości leżą blisko siebie — jednym Cerkiew jest nieco odleglejsza — i że najbliższem środowiskiem artystycznem, żywotnem w XV w., jest Nowy Sącz, warsztatów, z których te obrazy wyszły, szukać należy w tem podkarpackiem mieście. Cała ta grupa wykazuje związek z malarstwem czeskiem (Madonna z Destny, św. Małgorzata w Wyższym Brodzie), a częściowo z malarstwem kolońskiem pierwszej połowy XV. w.

Św. Katarzyna w farze bieleckiej pochodzi podług zapisków archiwalnych z lat 1469—1471 z czem styl schodzi się w zupełności. W tym obrazie, namalowanym najprawdopodobniej w Bieczu przejawia się wpływ koloński, szczególnie zaś słynnego Stefana Lochnera. Obraz we farze w Krośnie, przedstawiający Koronację N. P. Marji przez Świętą Trójcę, pochodzi, zdaniem referenta, z r. 1512, tj. z czasu ponownej konsekracji kościoła. Jest to część skrzydła ówczesnego głównego ołtarza, którego środek musiała zajmować rzeźbiona Święta Trójca, obecnie w Muzeum Narodowem w Krakowie i której to rzeźbie należy wobec tego wyznaczyć datę 1512. Silne podkreślenie katolickiego poglądu na pochodzenie Ducha Świętego Ojca i Syna Bożego w ten sposób, że gołębica spoczywa na ramionach dwóch pierwszych osób Trójcy Świętej, odzianych we wspólny płaszcz, można wytłumaczyć sąsiedztwem nieunickiej Rusi. Obraz powstał zapewne na miejscu, w Krośnie.

Z całego świata.

MANIFESTACJA CZESKO-POLSKA W PROŚCIEJOWIE. Czesko-polski klub w Prościejowie urządził wielkie zebranie dla zamanifestowania przyjaźni dla Polaków. Uczestniczył w wieczorze przedstawiciel polskiego rządu, członek konsulatu naszego w Mor. Ostrawie, dr. Rud. Prochaska. Pod egidą tego klubu odegrano „Panna doktor" Tepy i wystawiono film dźwiękowy „Halka". Przewodniczącym klubu jest burmistrz miasta, prof. Jan Sedlaczek.

MUZEUM NARCIARSKIE, pierwsze chyba takie w świecie, będzie w Jilemnicach w Czechach. Gromadzą w niem najstarsze znane narty, wiązadła, kijki, fotografje wybitnych narciarzy, ich napady i co jeno ma związek bezpośredni z tą szlachetną sztuką. Muzeum narciarskie jest cząstką ogólnego regjonalnego muzeum.

Stolica Turcji w 10-lecie niepodległości kraju.

Stolica Turcji z okazji 10-lecia republiki przyjęła wygląd odświętny. Liczne wykresy, plakaty i obrazy alegoryczne zdobią ulice, zapoznając ludność w sposób poglądowy z postępem, jaki republika osiągnęła na przestrzeni ostatnich 10 lat. Liczne oddziały harcerskie ze śpiewem hymnu narodowego udały się pod pomnik Kemala, gdzie złożyły wieńce i kwiaty. Poza delegacją sowiecką z Woroszyłowem na czele, przybyły delegacje Bułgarji, Grecji, Węgier oraz Niemiec. Przybyli tu również liczni przedstawiciele prasy europejskiej i amerykańskiej. Sama prasa jugosłowiańska reprezentowana jest przez 12 dziennikarzy. W sobotę przybyły trzy samoloty, ofiarowane Turcji z okazji 10-lecia przez rząd sowiecki.

Duszpasterstwo polskie w Brazylji.

W całej Brazylji liczbę Polaków, jedni podają na 180.000 dusz, inni zaś na 120.000. Jako pośrednią, uznawaną ogólnie w Brazylji, przyjmiemy cyfrę 160.000 Polaków-katolików. Nad 160.000 rzeszą katolików narodowości polskiej w Brazylji sprawuje opiekę duszpasterską 67 księży narodowości polskiej, urodzonych w Polsce lub Brazylji, lub też władających dostatecznie językiem polskim, a mianowicie: ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy 30 księży (wszyscy urodzeni w Polsce), księży świeckich 14 (przeważnie urodzonych w Brazylji); ze Zgromadzenia Słowa Bożego (Werbiści) 12; Salezjanów 4; Franciszkanów 4; Kapucynów 2; Jezuitów 1; razem 67 księży. Przypada zatem, biorąc teoretycznie, na jednego kapłana polskiego niecałe 2.500 dusz polskich. Jest nadto w Brazylji około 12-tu księży polskich, pracujących wyłącznie na parafjach o ludności obcej. (KAP).

ALFRED NOBEL — POETA.

W prasie całego świata znalazły odgłos wspomnienia o Alfredzie Noblu, wynalazcy dynamitu, przemysłowcu i fundatorze nagród za zasługi w różnych dziedzinach wiedzy i sztuki. Tymczasem, jak się okazuje Nobel był sam, przez krótki coprawda czas, za młodych swych lat, poetą, a nawet dramaturgiem. — Pierwszym utworem Nobla był poemat liryczny napisany pod wpływem zapałów miłosnych. Później już jako inżynier, przegrał Nobel w Londynie proces, który wytoczył fabrykantom, eksploatującym jego wynalazek. Pod wpływem rozdrażnienia napisał Nobel komedję satyryczną „Bakcylus patentowy", w której podkpił krytyce i wyśmiał kazuistykę ustaw angielskich o patentach. Sztukę tę zniszczył Nobel, tak samo jak i ów poemat. Wreszcie w roku 1895 podjął pracę nad dramatem „Nemezis". Dramatu tego nie skończył jednak. Pozatem Nobel napisał kilka mniejszych utworów poetyckich dedykowanych hr. Kinsky, która była jego sekretarką. Hrabianka wyszła później zamąż za barona Suttnera i już pod tym nazwiskiem napisała i wydała znaną powieść pacyfistyczną pod tytułem „Precz z orężem!" Za powieść tę otrzymała bar. Suttner nagrodę pokoju z funduszu Nobla.

NIEMCY BUDUJĄ WIELKI KANAŁ DORTMUND—EMS. Rząd Rzeszy postanowił przystąpić do rozbudowy kanału Dortmund—Ems, łączącego zagłębie przemysłowe dortmundzkie z portem Emden nad morzem Północnem. Roboty mają być ukończone w 1938 r. Sam materjał żelazny, który będzie użyty przy budowie, obliczają na 100.000 ton. Roboty te zatrudnić mają około 20.000 robotników w ciągu 4 lat.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami pociechy i okazali serdeczną pomoc i współczucie tak w czasie choroby jak i po śmierci ś. p.

Władysława Lelity

oraz oddali mu ostatnią przysługę, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania w szczególności zaś Przewielebnemu Księdzu Dziekanowi z Mielca Michałowi Nawalnemu, P. T. Duchowieństwu WPanu Doc. Siedleckiemu za troskliwą opiekę lekarską, Obywatelom gm. Bieńczyce i Chórowi Cecyljańskiemu.

Rodzina Lelitów.

Ruch wydawniczy

„ENCYKLOPEDJA KOŚCIELNA“, wydana przez ks. bisk. Nowodworskiego, tom XXXIII. pod red. ks. dr. Stef. Biskupskiego, Włocławek, Seminarjum duch., 1933. str. 490.

Rozpoczęta przed 60 laty „Encyklopedja kościelna“ ks. bisk. Nowodworskiego została dopełniona 33 i ostatnim tomem. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do tego, czy wydawnictwo takie drukowane na przestrzeni lat 60 w całości odpowie wymaganiom, trzeba natomiast z uznaniem podnieść zasługi i pracę komitetu redakcyjnego, który przygotował tom ostatni. Jest on bogaty i opracowany w duchu potrzeb dzisiejszego człowieka. Zasługa to redaktorów poszczególnych artykułów (od „Załęski“ do „Żywoty Świętych“), a przedewszystkiem niezmordowanego ks. prof. Biskupskiego. Ci, którzy posiadają dotąd wydane tomy „Encyklopedji“, uzupełnią je ostatnim, z pewnością najlepszym ze wszystkich.

„PODRĘCZNIK AKCJI KATOL.“, nap. ks. L. Civardi, przekład A. Kicińskiej z włoskiego. Poznań. Księg. św. Wojciecha, 1933, str. 274.

Otrzymaliśmy wreszcie systematyczny wykład teorji „Akcji Katolickiej“. Wprawdzie nie oryginalny, bo tłumaczy, ale za to napisany przez pierwszorzędnego znawcę przedmiotu i teoretyka „Akcji Katol.“, ks. Civardi... Bogaty materjał dzieli autor na 2 części: zasady teoretyczne i wskazania dla praktyki. W pierwszej części omówił autor: pojęcie, cele, apostolstwo, organizację i nieodzowność A. K. W drugiej zaś jej stosunek do hierarchji kościelnej, do duchowieństwa, do polityki, do stowarzyszeń katolickich i do życia społeczno-gospodarczego. Książka oparta jest na oficjalnych enuncjacjach Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza Piusa XI. Kto tedy chce zaznajomić się z celami i metodami „A. K.“, nie znajdzie lepszego w tym kierunku dzieła, jak ten systematyczny wykład ks. Civardi.

„ASCETYKA KATOLICKA“, nap. ks. St. Syski, Łuck, Druk. Kurji Biskupiej, 1933, str. 194.

Zbiór nauk praktycznych, poświęconych zagadnieniu doskonałości moralnej i duchowej osób świeckich.

NR. VII. „PRZYRODY I TECHNIKI“ zawiera następujące artykuły: Prof. A. PICCARDA: „Moje wrażenia z lotu do stratosfery“, Doc. Dr. J. Wąsowicz: „Z geografji Lwowa“; Dr. B. Skarżyński pt. „Zatrucia zawodowe gazami“. Z najnowszych zdobyczy wiedzy omawiane są: odkrycie elektronu dodatniego, osiągnięcie temperatury najbliższej dotychczas zera absolutnego i wykrycie izotopu wodoru a w związku z tem istnienie wody o różnych ciężarach. Liczne sprawozdania ze zjazdów naukowych, nowo wydanych książek i czasopism składają się łącznie z powyżej wymienionemi artykułami na ciekawą i pouczającą treść omawianego zeszytu „Przyrody i Techniki“.

Prenumerata roczna zł. 8.40. Nakład Książnica Atlas, Lwów.

Humor

Dawne dobre czasy: — Co było dawniej gdy nie mieliśmy ani aut, ani radja?

— Spokój!

Zmiana. — Jak ci się podoba, dyrektor banku ożenił się z maszynistką.

— Zmiana! Przedtem on dyktował, teraz dyktuje ona.

Malowniczy zakątek ziemi.



Jest ich bardzo dużo. Ale i ten zasługuje na uwagę. Jest to zdjęcie z miejscowości Narenta w pobliżu miasta Mostar w Jugosławji. Na dalszym planie widać wieżyczkę minaretu, pamiątki po wpływach muzułmańskich.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Uśmiech szczęścia“. Jest to jeden z najlepszych filmów artystycznych, jakie nam w ostatnich czasach pokazano. Wszystko w nim jest przedniego gatunku: scenarjusz, reżyserja i gra. Wątek dwóch interesujących dramatów miłosnych przepaja od pierwszej do ostatniej sceny prawdziwa poezja. Wreszcie niepospolity ten film i godny rozgłosu jaki uzyskał zagranicą, wieńczy pogodne zakończenie, nacechowane chrześcijańskim duchem przebaczenia i wiary w życie przyszłe. Wartość tego subtelnego obrazu, reżyserji S. Franklina, podwaja niepowszednia kreacja Normy Shearer, artystki niezwykle inteligentnej i dystyngowanej. Norma pokazuje się w podwójnej roli, zmarłej Moniki, występującej tylko jako zjawa we wspomnieniach, kochającego ją zawsze, Cartereta, drugą zaś inkarnacją jej jest postać siostrzenicy Moniki, Katleen, wychowanicy Cartereta. Dając tym dwom postaciom swoją sylwetkę i rysy, Shearer obdarzyła każdą z nich odmienną indywidualnością i wyrazem. Również w podwójnej roli występuje znany amant, Fredric March, tworząc wraz z Normą koncertowy duet. Pod względem reżyserji film również zasługuje na uznanie. Epizod powrotu inwalidy i rozmowy z ukochaną kobietą należą do najbardziej wzruszających scen, jakie widzieliśmy na ekranie. Wspaniale przedstawiono także ostatnią scenę w ogrodzie natchnioną chwilę śmierci Cartereta.

ŚWIT. „Pod Twoją obronę“. Filmowi temu poświęciliśmy już w swoim czasie osobną wzmiankę, wobec czego należy przypomnieć, że obraz ten, zaliczony do najbardziej udanych produktów polskiej kinematografji, cieszy się wszędzie rekordowem powodzeniem, które skłania do ponownego wyświetlania. Rozgłos tego filmu dotarł nawet zagranicę, która zakupiła go na swe ekrany. Odznacza się bowiem ten obraz pomysłowem scenarjuszem i doskonałą techniką, przyczem głos brzmi czysto i wyraźnie. Najbardziej wartościowemi momentami w tym filmie są przepiękne zdjęcia z Jasnej Góry pod czas imponujących uroczystości z okazji 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej.

Sport.

Tabela zawodów o mistrzostwo Ligi.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi nie wyjaśniły sytuacji w poszczególnych grupach. W pierwszej grupie niespodziewana klęska R. chu spowodowała, że kwestja zdobycia mistrzostwa jest w dalszym ciągu otwarta. W drugiej grupie Warszawianka dzięki porażce 22 p. p. utrzymała się na pierwszem miejscu. Zwycięstwa Podgórza i Warty zepchnęły na ostatnie miejsca, grożące spadkiem z Ligi Czarnych i Garbarnię. — Zaznaczyć należy że wynik meczu Warta—Warszawianka brzmi 3.2 dla Warty. Wczoraj podaliśmy mylnie, że zwyciężyła Warszawianka.

Grupa mistrzowska:

1) Ruch	9 gier	12 pkt.	str. br. 23:14
2) Wisła	9	12	13:8
3) Pogoń	8	10	19.15
4) Cracovia	8	9	17:15
5) ŁKS.	9	6	11:18
6) Legja	9	3	9:23

Grupa spadkowa:

1) Warszawianka	9	12	20:13
2) Ks. 22 Str. p. p.	9	10	16:18
3) Warta	8	9	16:16
4) Podgórze	8	8	20.15
5) Garbarnia	9	8	22:19
6) Czarni	9	7	15:18

Pogoń — Wisła

Sensacyjnie zapowiadające się spotkanie ligowe rozegrane zostanie jutro we środę na boisku Wisły. Początek o godz. 11.30.

NIEZNACZNA PORAŻKA GEDANJI.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Gdańska Gedanja przegrała z B. u E. V. w stosunku 4:5 (1:2). Zawody odbyły się podczas ulewnego deszczu na rozmokłem boisku. Niemcy wykazali lepszą kondycję fizyczną, natomiast Polacy górowali technicznie.

SUKCES BULGARJI W RUMUNJI.

W meczu międzypaństwowym, rozegranym w Bukareszcie, Bułgarja pokonała rezerwową reprezentację Rumunji 4:2 (3:1).

JESZCZE JEDNA PORAŻKA DFC.

Odbywający tournee po Belgji i Holandji zespół DFC. poniósł jedną porażkę za drugą. W Rotterdamie po klęsce drużyny praskiej z rezerwową reprezentacją Holandji, DFC. walczył tym razem nieco lepiej, ale mimo to przegrał 4:6 (2:3).

POLONIA WCHODZI DO LIGI.

W Wilnie rozegrany został pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi pomiędzy warszawską Polonią a miejscowym WKS. Śmigły. Zwyciężyła Polonia w stosunku 3:1 (1:0).

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na boisku rekordową ilość ponad 5000 widzów.

Sędziował bardzo dobrze p. dr. Lustgarten.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz rewanżowy. W razie zwycięstwa Polonii, co jest bardzo prawdopodobne, lub nierozegranej drużyna ta wejdzie do Ligi.

Z teatru im. Słowackiego

„Eros i Psyche“ — Jerzego Żuławskiego. (Występ H. Ordonówny).

Są sztuki teatralne — podobnie jak powieści i utwory liryczne — które nie posiadają zalążka na rozrost dramatyczny jakiegoś problemu, jakiejś wieczystej idei, a jednak utrzymują się na powierzchni i zdradzają coś, co zdobywa publiczność. Sztuki takie podobne są do instrumentu muzycznego, który służy jedynie do akompaniamentu — siła koncertu leży jednak gdzieindziej. Do takich właśnie sztuk należy „Eros i Psyche“ Jerzego Żuławskiego, opowieść sceniczna o duszy tęskniącej i dążącej za wieczystym i szlachetnym, z bóstwa narodzonym ideałem. „Eros i Psyche“ nie jest w żadnym kierunku dramatem, któryby narzucał nieubłaganą konsekwencję wydarzeń — jest tylko szeregiem wdzięcznych dla reżysera obrazów, które mogą być takie, jak są, ale też mogłyby być inne i to w dowolnie zmniejszonej lub powiększonej ilości. Dla tych właśnie efektów „Eros i Psyche“ ma prawo ostać się w ramach widowiska.

J. Żuławski pisał „Erosa i Psyche“ po r. 1900 w okresie bujnego życia Młodej Polski, wewnętrznego i silnego promieniowania nazewnątrz teatru krakowskiego, pisał z myślą o indywidualności aktorskiej, zdolnej liryzmem głosu swojego i postacją o linji z obrazu malarza legend — Burne Jone'a — ucieleśnić jego fantazję o duszy, której

„...treścią wieczne pragnienie, pragnienia wynikiem życie, a życie jedną jest boleścią“...

pisał z myślą — o Irenie Solskiej. Zatem dominantą gry aktorskiej będzie odtąd i nazawsze liryzm — liryzm będzie siłą koncertu, a zresztą cała sztuka niczem innem i niczem więcej, jak tylko akompanjamentem tej zasadniczej gry. Od pierwszego obrazu widownia powtarza sobie, idąc w ślad za biedną wygnanką:

„O Psyche, blasku córo słodka,
oto ci niebo swoją wolę wieści:
wiele przejść musisz tęsknot i boleści,
aż wreszcie święty Eros spotka
i skrzydeł swoich potężnych użyczy
i w świat uniesie bogów tajemniczy“...

Ten liryzm słodkiej Psyche, wygrywała kiedyś na krakowskiej scenie Irena Solska i ten liryzm był dynamiką potężnej w smutku i pięknej w geście gry Jadwigi Mrozowskiej. Przez te dwie zatem niezapomniane kreacje — jak nie mniej przez samo założenie twórcze autora — została już w opowieści scenicznej o duszy uświęcona tradycja liryzmu. Formą zaś został jedynie politura utworu: jego wybitne tendencje widowiskowe. Siła liryzmu Psyche polega w grze teatralnej na wydobyciu kontrastu między tęsknotą a brutalną rzeczywistością. Uosobieniem tęsknoty jest sama Psyche — uosobieniem rzeczywistości, która ją więzi jest Blaks. Pani Hanka Ordonówna w roli Psyche wyglądała pięknie, niekiedy nawet nieziemsko, wiersz a raczej poezję Jerzego Żuławskiego mówiła z dobrem zrozumieniem i doskonałym akcentem. Jednak gra jej nie była we wszystkich obrazach równą. Oczywiście — w sztuce tej nie może być mowy o dramatycznem potęgowaniu się gry psychologicznej. Są tylko etapy śpiewu, łkań i wybuchów uczuciowych — dlatego w miarę jak p. Ordonówna z czasów zamierzchłych, „kiedy bogowie chodzili po ziemi“, zbliżała się do współczesności, kontrast tęsknoty Psyche z rzeczywistością stawał się wyraźniejszy w jej grze, a liryzm bardziej wzruszający. Dlatego też najlepszą wydała mi się gra artystki w obrazach: III, IV, V, i VI. — w „dniu dzisiejszym“ zdobyła nawet p. Ordonówna — urocza pieśniarka — dodatnie brawa przy otwartej scenie za wstawioną do sztuki piosenkę przy akompanjamencie fortepianu.

Erosa grał p. Juljusz Osterwa i przez nową koncepcję postaci — dekoracyjno-malarską — pogłębił ją: poprzez pojęcie Thanatos (oparte o wizję J. Malczewskiego) zbliżał on tu Erosa do Geniusza. Również pogłębienie pojęcia łatwo się zauważyć w ostatnim obrazie „Wyzwolenie“. P. Osterwa wprowadził Blaksa jako władcę świata w otoczeniu „Mądrych ludzi“ (tak nazywają się te postacie u Żuławskiego) zaopatrzonych w maski gazowe. Ten symbol przebijania się nowego pokolenia przez atmosferę Zła, jest wprawdzie koszmarny, ale b. wymowny i aktualny. Inna rzecz, że taki rekwizyt wymaga, aby aktor zapoznał się z nim — w przeciwnym razie mogą się zdarzyć (jak to właśnie miało miejsce na premjerze) niespodzianki fonetyczne, denerwujące widownię.

Blaksa grał p. Tadeusz Burnatowicz, nadając mu przedewszystkiem grube, brutalne rysy i barczysty rysunek postaci. Atawistyczną nienawiść gruboskórnego władcy przemożnego bogacza do ideałów uzewnętrznił artysta najplastyczniej w obrazie IV, dając karykaturę bankiera. Za to mniej przekonujący był jako Opat i Kondotier księżny włoskiej.

Z licznego grona artystów grających w „Erosie i Psyche“ wyróżniła się p. Krystyna Ankwicz, jako pełna wdzięku i temperamentu Laida, pani H. Galińska (jej Hanna mała w III. obrazie dużo milej prostoty i naturalności) oraz pani E. Jaworska w roli greckiej kobiety: gra artystki w geście przypominała rzeźby klasyczne. Wśród panów dużo plastyki i siły miała gra p. W. Nowakowskiego (Aristos), Hierowskiego Solarskiego, Kułakowskiego, Białkowskiego (De la Roche), Wrońskiego, Pągowskiego Staszewskiego.

Dekoracje skomponował p. H. Zwoliński, zamykając całą architekturę czy pejsaż siedmiu obrazów w szereg zasadniczych filarów białych. Ułatwiało to rozwiązanie wnętrza i pogłębiało perspektywę.

Na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu teatr był wypełniony po brzegi.

Antoni Waśkowski.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 31: św. Wolfganga.
Środa 1 listop.: W. W. Świętych.
Środa: wschód słońca o 6.16, zachód o 16.11.

AKADEMICKIE STOW. PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA w Krakowie powstało Akademickie Stow. Przyjaciół Harcerstwa (A. S. P. H.) którego zadaniem jest stworzenie ogniska życia koleżeńskiego o podkładzie atmosfery harcerskiej, przysposobienie opiekunów drużyn harcerskich, pozyskanie przyjaciół harcerstwa na krakowskim uniwersytecie dla pogłębienia ruchu skautowych i harcerskich. Obok zebrań naukowych i udziału w życiu młodzieży harcerskiej organizuje A. S. P. H. dla swych członków sekcje: turystyczną krajoznawczą, szybowniczą, lekkoatletyczną i narciarską.

WSTRZYMANIE TRAMWAJU NA LINJI Nr. 4. — Z dniem 3-go listopada br. wstrzymuje się ruch tramwajowy na linji Nr. 4., do Parku Dra Jordana. — Ponowne podjęcie ruchu nastąpi z wiosną.

SPRZEDAŻ TRAMWAJOWYCH KART ABONAMENTOWYCH. Dyrekcja Tramwajów Miejskich zawiadamia, że sprzedaż kart abonamentowych, oraz bloczków na miesiąc listopad b. r. odbywać się będzie w sklepie Gazowni miejskiej (pl. Szczepański 1), w dniach 31 bm. i 2 listopada br. od godz. 8-mej do 13-ej i od 15-tej do 19-ej włącznie.

Prócz tego odbywać się będzie w tych samych dniach w Dyrekcji K. M. K. E. od godz. 8—15, a w dniu 1. XI. od 8—12. W dniu 1 XI. sprzedaż odbywać się będzie również od godz. 7-mej rano do 21-szej w poczekalni koło Poczty Głównej.

PCHNIĘTY NOŻEM. W ub. niedzielę wieczorem, zawezwane zostało Pogotowie ratunkowe do L. Palika, lat 36, bez zajęcia, zam. przy ul. Topolowej 12, który w czasie bójki w restauracji Edwarda Kennera, przy ul. Rakowickiej 19, został pchnięty nożem w okolicę pachwiny. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia w toku.

KRWAWE WESELE. W ub. niedzielę wieczorem do mieszkania Andrzeja Kuździna przy ul. Prądnickiej 72, gdzie odbywała się uczta weselna jego córki Anny, wtargnęło kilku osobników, którzy zgasili światło i wszczęli bójkę, w czasie której pobici zostali J. Waśniowski, piaskarz, zam. w Prądniku Białym (przebite prawe ramię i rany na głowie) oraz pobity został na całem ciele Karol Knap. Ponadto raniona została Józefa Chorzeniak. Z napastników pobici zostali Wojciech Gawlik, lat 27 murarz, który odniósł ciętą ranę nożem nad prawem uchem. Wymienionych opatrzył wezwany lekarz Pogot. Ratunkowego i pozostawił ich opiece domowej. Bójkę zlikwidowała policja, przyczem zatrzymano Bol. Małka, lat 25, ceglarza,i i Adama Sikorę, lat 27, również ceglarza.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Z POWODU DNIA ZADUSZNEGO Mszę św. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawi Najprzew. ks. Biskup Rospond w drugi czwartek listopada 9, 11. w kościele Felicjanek.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 31. X. „Eros i Psyche".
Środa 1. XI. „Sułkowski".
Wieczorem: „Eros i Psyche".
Czwartek: „Wesele".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Pod Twoją obronę (M. Bogda, A. Brodzisz).
WANDA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer).
UCIECHA: Pieśń nad Pieśniami (Marlena Dietrich).
APOLLO: Kawalkada (Clive Brook).
SZTUKA: Zdobyć cię muszę (J. Kiepura).
ADRIA: „Córka pułku" (w rol. gł. Anny Ondra).
ATLANTIC: Dziewczę z nad Wolgi (Ewelina Holt i Igo Sym) i Spacer po Wiedniu, muzyka R. Stolza.
SŁOŃCE: Grzeszna miłość (J. Smosarska, T. Wesołowski).
PROMIEŃ: „Gehenna Kobiety" z Sylwią Sydney i „Bal w Operze" z Ljaną Haid.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 30. X. do 3. XI. film pt. „Pokusy Europy" (Gdy zechcesz oddać serce swe). W rolach głównych: Liljana Harvey i Igo Sym.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek wieczorem opowieść sceniczna Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche" w opracowaniu dyr. Osterwy, z pp.: dyr. J. Osterwą (Eros), Hanką Ordonówną — (Psyche) i T. Burnatowiczem (Blaks). W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny.

Widowisko „Eros i Psyche" powtórzone będzie jutro, w środę wieczorem.

Jutro popołudniu o godz. 3-ej po raz 24-ty „Sułkowski" St. Żeromskiego, z dyr. Osterwą i Z. Jaroszewską w rolach głównych.

W próbach pod kierunkiem Józefa Karbowskiego jest nowość angielskiego repertuaru, Ronalda Mackenzie'go „Igraszki muzyczne", która ukaże się w najbliższą sobotę.

„BAL MASKOWY", opera Verdi'ego, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserskiem Józefa Stępniowskiego, będzie najbliższą premjerą operową, w poniedziałek 6 listopada br.

GASPAR CASSADÓ, sławny czelista-wirtuoz, uczeń Pabla Casalsa, który dla swej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez prasę i publiczność entuzjastycznie przyjmowany, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 5 listopada br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

15-lecie oswobodzenia Krakowa.

Piętnaście lat mija w dniu dzisiejszym od radosnej chwili wyzwolenia miasta Krakowa z rąk zaborców. Ten wielki dzień w historji grodu podwawelskiego i narodu polskiego przygotowało wiele faktów, bezpośrednio tajna organizacja oficerów Polaków z armji austrjackiej w porozumieniu z prof. Henrykiem Pachońskim, przewodniczącym organizacyj, organizatorem młodzieży szkół średnich. Łącznikiem między nimi był por. Stan. Tęcza, który znany w tym roku — pełniąc funkcje aptekarza Kasy Chorych. Oswobodzenia dokonano bez rozlewu krwi dzięki mądrości i rozwadze wybitnych polityków, a zwłaszcza br. Skarbka i br. Lasockiego. Mimo licznego wojska i zapasów wojskowych w Krakowie przedstawiciele ówczesnego dowództwa austrjackiego feldmarszałek Benini, pułk. Grimm i podp. Morawski sprowadzeni na konferencję do Magistratu, zostali zmuszeni do oddania władzy wyżej wymienionym posłom w południe 31. X.

Zmuszeni zostali do oddania twierdzy, bo uprzednio dokonano już zajęcia pewnych objektów wojskowych. Zasługa to w pierwszym rzędzie por. Antoniego Stawarza, który już dzień przed tem przygotował zakonspirowane oddziały i wyznaczył oficerom Polakom funkcje na dzień następny. Pełnił on służbę podów czas przy baonie asystencyjnym nr. 93 w koszarach podgórskich i tu dokonał najpierw rano pamiętnego dnia rozbrojenia swego baonu, objął koszary w posiadanie a następnie o godzinie 8-ej wysłał powstańcze oddziały wojska do Krakowa z narodowemi kokardkami i orzełkami polskiemi. Do pochodu przyłączyli się Czesi, Słowacy i publiczność, zajmowali budynki rządowe, koszary i objęli wartę na Ratuszu. Pochodowi przygrywała muzyka kolejarzy, która odtąd stale bierze udział w rocznicach oswobodzenia.

W chwili objęcia warty na Ratuszu przez żołnierzy polskich, przybyli tam przedstawiciele Stowarzyszenia „Gwiazda", którzy wręczyli oficerom sztandar. Sztandar ten oddany 20 pułkowi za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wojskowych, sprowadzony został do Krakowa i umieszczony w Archiwum Akt Miejskich. — Rada miejska na wniosek śp. Prezydenta Federowicza, który w przemówieniu swem zaznaczył, że „Kraków był pierwszy, którego przykład lotem błyskawicy rozszedł się po ziemi polskiej" uchwaliła, aby co roku obchodzono rocznicę oswobodzenia i skreśliła szczegółowy program obchodu.

Przed Świętem Zmarłych.

Jakiś smutek i powaga zawisła nad naszem miastem. Niebo jest szare, jesienny wiatr miecie zwiędłe liście, z zaułków wyziera mrok i chłód; zbliża się szybkim krokiem zima...

U schyłku jesieni świat katolicki obchodzi Święto Zmarłych. W tym okresie myślą zwracamy się do tych bliskich, którzy nas opuścili, którzy przenieśli się w świat lepszy i dalecy już są od zgiełku i trosk doczesnych. Idziemy na cmentarz, śląc modlitwy za dusze zmarłych i rozmyślamy nad kresem wędrówki ziemskiej, niewiadomym i nieuniknionym.

Na grobach zapłoną niebawem świece i lampki; blade, jesienne kwiaty spowiją krzyże nagrobne, a z miasta pociągnie na cmentarze tysięczna pielgrzymka wiernych.

Rynek krakowski przedstawia obecnie widok bardzo urozmaicony. Kwiaty, wieńce zieleni, świece i lampki znajdują chętny pokup; już teraz dorożki często kursują między Rynkiem a Rakowicami.

W tym okresie powagi i refleksji pamiętamy też o biednych, chętniej słuchamy głosu miłosierdzia i wspomagamy niedolę, czyniąc to na intencję zmarłych, których dusze błąkają się może u bram niebios, czekając na wyzwolenie.

Rzucając grosze do skarbonek nie zapominajmy też o „Rodzinie Sierocej". Choćby najmniejsze, lecz wspólne datki, ogrzeją i nakarmią bezdomne sieroty trzech zakładów „Rodziny Sierocej". — Ofiary na „Rodzinę Sierocą" można składać za pośrednictwem czasopism krakowskich, lub wprost do biura „R. S." Rynek gł. 44, II p.

Nad mogiłą Brata Alberta.

Między grobami, zamykającemi śmiertelne szczątki ludzi, którzy dokonawszy swojej ziemskiej pielgrzymki, odeszli, niewątpliwie wiele jest takich, któreby należało pozamieniać na ołtarze, albowiem w onych szczątkach kryją relikwie człowieka świętego. — Takie myśli przywodzi na pamięć mogiła Czcigodnego Brata Alberta, leżąca w południowo-zachodniej połaci krakowskiego cmentarza rakowickiego. — Na kamieniu, okrywającym grób, czyta się słowa: „Brat Albert, Wierny Sługa Boży, Ojciec ubogich i nędzarzy, Założyciel Braci i Sióstr III-go Zakonu św. Franciszka, posługujących ubogim, walczył za Ojczyznę 1863 roku. Niech spoczywa w spokoju". Ostatnie słowa „Niech spoczywa w spokoju" chciałoby się jednak zmienić na „Niech spoczywa w chwale". Tak mówi wewnętrzne przekonanie niejednemu człowiekowi, który znał tę czcigodną postać. Tak sądzą ci, którzy przychodzą do tego grobu i nie modlą się, jak zwyczajnie „za Brata Alberta", ale „do Brata Alberta". A że modlitwa ich nie jest próżna, świadczą liczne podziękowania, jakie zostawiają na grobie, albo przesyłają do albertyńskiego pisemka „Nasza Myśl" (Kraków, Kościuszki 89).

Oczywiście im więcej będzie takich podziękowań, tem prędzej przemieni się ów napis z „pokoju" w „chwałę", a sam grób w ołtarz. Spodziewać się należy, że tegoroczne „Zaduszki" walnie się do tego przyczynią.

Celem ułatwienia mieszkańcom Krakowa komunikacji z cmentarzem, w dniach 31 bm., oraz 1 i 2 listopada kursować będą autobusy miejskie na cmentarz rakowicki w znacznie zwiększonej liczbie z Małego Rynku, z Rynku Głównego od kościoła N. P. Marji i w dniu 1 i 2 listopada od Hotelu Krakowskiego (wylot ul. Łobzowskiej). Dla jazdy powrotnej postój autobusów miejskich znajdować się będzie tuż przed główną bramą cmentarza rakowickiego. Cena biletu 30 groszy.

Dla wygody publiczności zdążającej z Podgórza na cmentarz rakowicki, uruchamia Dyrekcja Tramwajów Miejskich w dniu 1 listopada br. nową linję tramwajową Nr. 7, która prowadzić będzie bezpośrednio z ulicy Kalwaryjskiej (Bonarka) na ulicę Rakowicką i z powrotem.

VIII drużyna harcerska im. H. Sienkiewicza w Krakowie będzie sprzedawała w Zaduszki przy ul. Rakowickiej świeczki oraz światełka na groby. Część dochodu zostala przeznaczona na budowę Muzeum Narodowego. VIII drużyna harcerska prosi o poparcie.

AUTOBUS POCZTA GŁÓWNA—DĄBIE.

Od dnia 1 listopada br. zostaje przedłużony kurs autobusu na linji „Poczta Główna—Dąbie" do zbiegu ul. Grzegórzeckiej i ul. Miedzianej. Ceny biletów niezmienione.

Wybory do rad miejskich w Małopolsce zach.

W Krakowie — w dniu 10 grudnia b. r.

Dzisiaj, to jest we wtorek, ukaże się zarządzenie wojewody krakowskiego, rozpisujące wybory do szeregu rad miejskich na terenie woj. krakowskiego. Zarządzenie to będzie oparte na rozporządzeniu Min. Spraw Wewn. o regulaminie dla rad gminnych w Małopolsce Zachodniej, zawartem w Nrze 83 „Dziennika Ustaw". Wybory w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Białej i Chrzanowie mają się odbyć w dniu 10 grudnia b. r.

Nowe tereny na ogródki działkowe.

Zarząd miasta podaje do wiadomości, że na rozszerzenia ogrodów działkowych przydzielił około 40 morgów w dzielnicach Dębniki, Grzegórzki, Podgórze i Płaszów. Grunta te odstąpione będą pod samodzielny zarząd Towarzystwu ogrodów działkowych na podstawie zatwierdzonego statutu. W tym celu w niedzielę dnia 12 listopada o godzinie 11-ej w sali Muzeum Przemysłowego odbędzie się konstytuujące zebranie członków.

Ze względu na bliski termin wzywywa się osoby interesowane, aby zgłaszały się jak najrychlej na członków Towarzystwa ogrodów działkowych i zastrzegły swój udział do objęcia w użytkowanie działek ogrodowych. Bezrobotni mogą się zgłaszać w Woj. Komitecie Funduszu Pracy. Zgłoszenia przyjmuje się począwszy od dnia 31 bm. w biurze Wydziału Opieki społecznej Magistratu Ratusz II p. drzwi Nr. 7. w godzinach od 11—14.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH N. N. 10.— zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY X. K. zł. 2.—.

Z sali sądowej.

Skazany za sprzeniewierzenie.

Wczoraj zapadł wyrok w Krak. Sądzie Apelacyjnym w sprawie przeciw inż. Miecz. Zagórskiemu i Stan. Sztafie oskarżonym o to, że w latach 1929—33 inż. Zagórski, jako kierownik, a osk. Sztafa jako urzędnik kamieniołomów w Dyrekcji Robót Publicznych w Kozach sprzeniewierzyli około 30.000 złotych, trwoniąc je na zabawy i hulanki. Sąd Okręgowy w Wadowicach skazał inż. Zagórskiego na 2 lata więzienia, osk. Sztafę na 1 rok. Wczoraj Trybunał Sądu Apelacyjnego podwyższył wymiar kary inż. Zagórskiemu na 2 i pół roku więzienia, zaś karę drugiego oskarżonego zatwierdził. — Trybunałowi przewodniczył dr. Wołoszczuk, oskarżał prok. Gołąb.

Humor.

Celowo. — Przywoity człowiek spotyka żebraka. Żebrak cały jest obszarpany. Jeden tylko kapelusz, który trzyma w ręku, jest bez dziur.

— Jakże to? Całe ubranie macie dziurawe, a kapelusz cały?!

— Bo to, proszę pana, dlatego, żeby mi się pieniądze nie wysypały...

Życie gospodarcze.

Szewcy krakowscy oczekują zamówień z Rosji Sowieckiej.

Celem nawiązania kontaktu handlowego z Rosją sowiecką, wyjeżdża w dniu 4-go. względnie 5-go listopada b. r. delegacja rzemiosła polskiego do Moskwy z odpowiednim kompletem wzorów i próbek wyrobów rzemieślniczych polskich. W skład wycieczki wejdą przedstawiciele — nie jak pierwotnie projektowano Izb rzemieślniczych — ale zorganizowanych doraźnie przez rzemieślników spółek eksportowych. Delegacja zawiezie wzory i przeprowadzi starania o uzyskanie zamówień na dostawę do Rosji.

Rzemiosło krakowskie nie będzie reprezentowane w składzie delegacji ze względu na stosunkowo duże koszta podróży (około 1.000 zł. od osoby). Natomiast na ręce przewodniczącego delegacji p. Prosnowskiego. dyr. Izby rzemieślniczej warszawskiej. przesłano jako próbki pewną ilość **obuwia sportowego i narciarskiego**, którego wyrób jest specjalnością rzemiosła krakowskiego. Uznano. że w innych działach tutejsi rzemieślnicy mieliby zbyt silną konkurencję ze strony rzemiosła b. Kongresówki.

Szewcy krakowscy liczą. że w razie powodzenia tej misji i uzyskania zamówień sowieckich. przypadłaby im do wykonania **dostawa kilkunastu tysięcy par obuwia.** Celem wykonania tej dostawy. zostałaby zawiązana spółdzielnia rzemieślnicza. oparta na statucie, którego wzór nadesłał Związek rewizyjny spółdzielni zarobkowych i gospodarczych ze Lwowa.

Wywóz bekonów zmniejszy się

Na okres od 1-go listopada do 28 lutego, podpisano kontraktów na dostawę 620.000 świń, które przetworzone na bekony odpowiadają mniejwięcej około 3 milj. cwt. w produkcji rocznej. Dotychczasowa produkcja roczna bekonu angielskiego wynosiła w ciągu ubiegłych 3-ch lat 1.750.000 cwt. rocznie.

Wobec tego zachodzi konieczność natychmiastowego dalszego obcięcia kontyngentów przywozowych na bekony. Obcięcie to wyniesie 16 procent.

Wynika z tego, że dostawy bekonu polskiego będą musiały ulec dalszemu bardzo znacznemu ograniczeniu.

W naszym wywozie bekony stale zajmują **drugie miejsce** (po węglu). — W roku bieżącym węgla wywieziono w ciągu 7-miu miesięcy na sumę 89.2 milj. zł., a bekonów za 41.1 milj. Inne artykuły, które zajmowały dawniej miejsce przodujące, obecnie pozostały znacznie w tyle.

Wzrost wydobycia węgla.

Wydobycie węgla kamiennego we wrześniu br. wynosiło przy 26 dniach roboczych **2.398.135 tonn,** czyli wzrosło w stosunku do poprzedniego miesiąca o 10 procent.

Wzrost zbytu na rynku wewnętrznym w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosi 13.9 proc., a eksportu 7.5 proc.

24 ZŁ. ZA TONĘ WĘGLA ŚLĄSKIEGO PŁACĄ SZWEDZI.

Przy ostatnim przetargu węgla dla szwedzkich kolei państwowych kopalnie śląskie zobowiązały się dostarczyć 17.000 ton węgla do portów szwedzkich po 23—24 zł. za tonę. Na koszta transportu (koleją do Gdyni, następnie morzem do Malmö) odpowiada przynajmniej trzecia część tej kwoty tak, iż kopalnie otrzymują faktycznie tylko 15—17 zł. za tonę węgla. Te same kopalnie sprzedają w Polsce węgiel po 30—40 zł. za tonę.

PRODUKCJA ZŁOTA W ZSRR.

Ostatnie raporty o wydobyciu złota w ZSRR. brzmią bardzo optymistycznie. — We wrześniu br. wydobyto o 83 procent złota więcej aniżeli o tej samej porze ubiegłego roku.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). 4 proc. poż. dolarowa 48.75, 3 proc. budowlana 39; 4 proc. L. Z. Banku Hipotecznego 33.50; dolar 5.96. 5.90 (zniżkowo); Londyn 28.10, 28.35; Szwajcarja 172.25, 173; Berlin 212.25, 213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Belgja 124.32: Gdańsk 173.35; Holandja 359.55: Kopenhaga 125.60; Londyn 28.08; N. Jork 5.85; kabel 5.89; Oslo 140.90: Paryż 34.88; Praga 26.46: Sztokholm 145.25: Szwajcarja 172.60: Włochy 46.96: Berlin nieof. 212.70. Tendencja niejednolita. (Londyn i N. Jork słabsze).

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79.50. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 193; 5 proc. konwersyjna 49 i jedna czwarta; 5 proc. kolejowa 44.75; 6 proc. dolarowa 58; 4 proc. dolarowa 48.70, 48.75; 7 proc. stabilizacyjna 51.13. 51.25; Listy Zast. BGK. bez zmiany. Pożyczki przeważnie słabsze, listy mocniejsze.

Dolar pryw. w Warszawie z godziny 12.30: 5.94.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 58; dillonowska 70; stabilizacyjna 75; warszawska 48 i siedem ósmych: śląska 45 i siedem ósmych.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.21 i pół; Londyn 16.27; N. Jork 3.38; Belgja 72.05; Włochy 27.21. Hiszpanja 43.20; Holandja 208.40: Berlin 123.17 i pół; Wiedeń 72.58. noty 57.50: Sztokholm 83.90; Oslo 81.75; Kopenhaga 72.65: Praga 15.33 i pół; **Warszawa 57.85;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.24.

„Dzień oszczędności“.

MIĘDZYNARODOWA PROPAGANDA. — PODSTAWA KREDYTU. — KORZYŚCI MORALNE I MATERJALNE.

Przed dziewięciu laty powołano do życia nową organizację międzynarodową. która ma na celu doniosłą, z punktu widzenia interesu społecznego — ideę oszczędności. Jest nią Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy. utworzony na kongresie oszczędnościowym w Medjolanie w dniu 31 października 1931 r. Instytut ten ma za zadanie rozwijać i doskonalić organizację ruchu oszczędnościowego na całym świecie i propagować wśród społeczeństw. a zwłaszcza młodszego pokolenia. ideę oszczędności. Na propagandę tę wyznaczono w szczególności dzień **31 października**, rocznicę pierwszego kongresu medjolańskiego. Dzisiejszy „dzień oszczędności“ w Polsce będzie właśnie dniem szczególnie ożywionej propagandy oszczędnościowej na terenie całego kraju. a zarazem będzie dowodem wobec innych społeczeństw. że idea oszczędności zdołała należycie zakorzenić się w świadomości narodu polskiego.

Kapitalizacja wewnętrzna. której wykładnikiem jest oszczędność. posiada równe znaczenie w dobie pomyślnej konjunktury. jak w okresie kryzysów gospodarczych.

Te zasoby pieniężne. powstałe drogą zbiorowej oszczędności społeczeństwa. są **podstawą i źródłem długoterminowego kredytu,** którego potrzebę tak silnie odczuwają niemal wszystkie organizmy gospodarcze państwa. Suma korzyści. jakie daje oszczędność jednostce i społeczeństwu. jest olbrzymia i tem większa. im szybciej następuje akumulacja drobnych kapitałów oszczędnościowych i im liczniej nasze społeczeństwo kieruje się w życiu codziennem zasadą racjonalnej oszczędności i przezorności.

Korzyści indywidualne. płynące z oszczędności. są **zarówno natury moralnej, jak i materjalnej.** Moralne korzyści znajdują wyraz w wyrabianiu silnej woli. umiejętności przezornego postępowania. a wreszcie w systematyce życia codziennego. Korzyści materjalne. płynące z oszczędności, to posiadanie rezerwy pieniężnej. z której można czerpać w razie potrzeby.

Powszechność i celowość — to najważniejsze momenty oszczędności. Powszechność oszczędzania znajduje wyraz wówczas. gdy każda jednostka gospodarująca w miarę potrzeby odkłada pewną kwotę na zabezpieczenie swej przyszłości pozatem oszczędność. jak każda rozumna czynność ludzka. musi być celowa. Celowość ta w stosunku do oszczędzania znajduje swój wyraz w odpowiedniem ograniczeniu i uszeregowaniu potrzeb. a przedewszystkiem w stosownym wyborze. sposobie oszczędzania i lokaty. Wysiłki nasze nad zabezpieczeniem sobie przyszłości będą wtedy celowe. gdy będziemy mieli pewność. że oszczędności nasze możemy w każdej chwili zużytkować i że nie są one narażone na stratę. Postęp czasu stworzył organizacje i instytucje. które czynią zadość warunkom pewności i celowości lokat oszczędnościowych.

Cztery grupy uposażeń dla sędziów.

RADA MINISTRÓW MA PRAWO USTALANIA TERMINU WYPŁAT PENSJI.

Dekret Prezydenta Rzplitej. reformujący dotychczasowy system uposażeń urzędniczych, zawiera — jak donosiliśmy — szerokie pełnomocnictwa w tym zakresie dla rządu. Obejmują one m. in. tak ważne uprawnienia dla Rady Ministrów jak np. kwestja **ustalania terminu wypłaty pensji urzędnikom.** Ten punkt ustawy budzi w kołach urzędniczych duże zainteresowanie i liczne komentarze. W szczególności wysuwane są obawy. że Rada Ministrów może na zasadzie tego postanowienia odstąpić od przyjętej zasady wypłacania poborów z dniem 1-go każdego miesiąca, a następnie co ważniejsze — **uchylić wypłatę pensji z góry.** Należy przypomnieć, iż niedawno krążyły pogłoski o projektach stopniowego przejścia na wypłatę pensji z dołu w tej formie, iż w jednym miesiącu nastąpiłoby opóźnienie o 10 dni. w następnym o dalsze 10. a w trzecim miesiącu osiągnęłoby przesunięcie wypłaty o cały miesiąc. Czy projekty te są obecnie brane znowu pod uwagę, wykaże najbliższa przyszłość, w szczególności rozporządzenia wykonawcze, które zostaną opracowane po ukazaniu się dekretu.

Naogół, reforma uposażeń uważana jest za korzystną dla kawalerów i tych. którzy posiadają niskie szczeble dotychczasowego uposażenia. Nie korzystną jest natomiast **dla posiadających dużą rodzinę** lub wysokie szczeble uposażeniowe w grupach. Specjalnie dla sędziów stworzono 4 grupy płacy. Dla sędziów grodzkich 425 zł., dla sędziów okręgowych 550 zł., dla sędziów apelacyjnych 800 zł., dla sędziów sądu najwyższego 1.100 zł. miesięcznie. Jak widać z tego zestawienia, polepszenie płacy nastąpi u sędziów młodszych. początkujących, którzy dotąd posiadali płacę około 300—350 zł. miesięcznie. Również poprawa uposażenia nastąpi u sędziów sądu najwyższego.

Dodatki funkcyjne posiadać będą prezesi sądów, a mogą je otrzymać kierownicy kancelarji.

Hallo Ameryka!

Przemówienie Prezydenta Rzplitej w XV rocznicę niepodległości Polskiej

W nocy z dnia 11 na 12 listopada r. b., jako w XV-tą Rocznicę odzyskania Niepodległości. P. Prezydent Rzeczypospolitej, w specjalnej audycji przemówi przed mikrofonem „Polskiego Radja“, zainstalowanym na Zamku Królewskim w Warszawie. Przemówienie Pana Prezydenta w dwóch językach — polskim i angielskim. transmitowane będzie przez kilkadziesiąt rozgłośni amerykańskich, zblokowanych w najpoważniejszym amerykańskim koncernie radjowym „National Broadcasting Company“. Rozgłośnie tego Towarzystwa rozrzucone są po najważniejszych miastach Stanów Zjednoczonych, a zasięg ich obejmuje całe U. S. A. Transmisja audycji rozpocznie się o godz. 24.00 i trwać będzie 15 minut. Audycja przejdzie następujące koleje: przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. przetworzone na drganie elektryczne przez mikrofon. popłynie z Zamku — po przejściu przez wzmacniacze — kablem na ulicę Zielną do gmachu „Polskiego Radja“. skąd po powtórnem, znacznie silniejszem wzmocnieniu i zmodulowaniu — drogą kablową poprzez szereg wzmacniaczów pośrednik — do Anglji na antenę krótkofalówki w Rugby. Stamtąd nad Oceanem popłynie audycja na fali eteru na drugą półkulę, gdzie przejęta zostanie przez amerykańskie krótkofalówki w Schenectady i dopiero z tych stacyj przejmą ją kablem rozgłośnie amerykańskie. Jak duża różnica czasu panuje między Starym a Nowym Światem. wykazuje porównanie godzin odbioru tej audycji w różnych miastach Ameryki. Słowa Pana Prezydenta. wypowiedziane o północy dnia 11 listopada w Warszawie. słyszane będą w Nowym Jorku według tamtejszego czasu o godz. 18.00, w Chicago o godz. 17.00. a w San Francisco o godz. 15.00.

Audycja uroczysta zorganizowana została przez „Polskie Radjo“ w porozumieniu z dyrektorem Centrali Europejskiej National Broadcasting Company Dr Maxem Jordanem. który stale rezyduje w Szwajcarji. w Bazylei. Audycja zapowiadana będzie w języku polskim i angielskim. Rozpocznie ją krótkim przemówieniem naczelny dyrektor „Polskiego Radja“ Dr Z. Chramiec. Następnie przemówi Pan Prezydent Rzeczypospolitej, poczem nadana zostanie krótka audycja. poświęcona Chopinowi. Następnie przemówi o morzu. b. minister Przemysłu i Handlu, inż. Eug. Kwiatkowski. Audycję zakończy odegranie hymnu narodowego polskiego.

Waga i doniosłość tej audycji uwypukli się dostatecznie wówczas. jeżeli uprzytomnimy sobie. że przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej słuchać będzie kilkadziesiąt miljonów ludzi. w tem niewątpliwie wszyscy emigranci polscy, przebywający w Ameryce.

RADJO W AUSTRALJI.

Australja posiada największą stosunkowo liczbę radjosłuchaczy wśród dominjów wielkobrytyjskich i zajmuje pod tym względem 7-me miejsce w szeregu państw. Wyprzedza ją Danja, Stany Zjednoczone, Anglja, Szwecja, Austrja. Australja posiada 12 stacyj radjo-iskrowych i projektuje budowę jeszcze czterech nowych stacyj.

Programy stacyj radjowych.

Środa, 1 lipca br.

Kraków (312,8). G. 9.00. Audycja poranna; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny; 11.45 Muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjac., program na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.15 Płyty; 15.00 Odczyt „Dzień Zaduszny w wierzeniach i legendzie“, 15.20 Transmisje z Warszawy; Lwowa i Krakowa; 18.40 Płyty; 19.00 Wiadomości bieżące; 19.05 Skrzynka pocztowa; 19.20 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Transmisje z Warszawy i Wilna.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Listopad lwowski“. Transmisja uroczystości na cmentarzu obrońców Lwowa; 16.20 Transmisja z Warsz.; 17.05 „Kobiety dawnego Lwowa“; 17.20 Transmisja z Warszawy; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.12 Program na dzień następny; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 19.35 Transmisje z Warszawy; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Transmisja z Wilna i Warszawy.

Warszawa (1411,8) G. 9.00. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.05. Gimnastyka. 9.35. Dziennik por. 9.40. D. c. muzyki z płyt. 9.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 9.55. Progr. na dz. bież. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. 11.45. Muzyka religijna z płyt. 11.57. Sygnał czasu i Hejnał. 12.10. Wiadom. meteorol. 12.15. Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00. Pogadanka. 14.00. „Opatrzmy sady przed zimą“. 14.15. płyty. 15.00. „Na co mogą liczyć rolnicy w nowopowstałych Izbach Rolniczych“. 15.20. Utwory fortepianowe St. Nawrockiego. 16.00 Tr. z cmentarza obrońców Lwowa. 16.20. Program dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.50. Transmisje z Krakowa. 17.05. Transmisje ze Lwowa. 17.20. Polska muzyka ludowa i artystyczna. 18.00. Słuchowisko p. t. „Sonata Księżycowa“. 18.40. Chór Kapeli Sykstyńskiej (płyty). 19.00. Wiadom. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30 Program na dz. nast. 19.35. Recital śpiewaczy. 20.05. Koncert religijny. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Odczyt aktualny. 21.15. Koncert. 22.00. Wiadom. sportowe. 22.15. Tr. z Wilna Wieczoru Mickiewiczowskiego. 13.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny.

Katowice, (408.7) G.: 14.00 Skrzynka pocztowa; 22.15 Transmisja z Wilna „Wieczoru Mickiewiczowskiego“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wystarczy. — Twój narzeczony wydaje mi się bardzo małomównym człowiekiem.

— Ach. najważniejsze jest to, aby powiedział „tak“.

Aresztowanie świadka
w procesie o pożar Reichstagu.

Berlin 30 października. Na dzisiejszej rozprawie o pożar Reichstagu zeznawał jako pierwszy świadek gospodarz oskarżonego Tanewa, **Soenke**, u którego Tanew mieszkał po przyjeździe do Berlina przez tydzień. Świadek opowiada, że w roku 1919 lub 1920, gdy był w Bukareszcie w niewoli, poznał się z Tanewem. Na parę dni przed pożarem Reichstagu spotkał się na ulicy w Berlinie z Tanewem i wziął go do siebie na mieszkanie. Tanew nie miał żadnych pakunków, jedynie mały pakiet z żywnością. Przewodniczący zapytuje świadka, czy przynosił Tanewowi z dworca jakie pakunki. Świadek mówi, że sobie nie przypomina, poczem twierdzi, że nie. Przewodniczący zauważa, że Tanew zeznawał inaczej. Tanew wstaje i oświadcza, że gdy 24 lutego przyjechał do Berlina, oczekiwał go na dworcu Popow, który odeszli go w towarzystwie swego przyjaciela na mieszkanie do Soenkego. Tego samego wieczora dał Soenkemu pieniądze i kwit i poszł na dworzec po walizkę, co tenże uczynił. Nie jest prawdą, iż Soenke spotkał go na ulicy, ani nie jest prawdą, aby się już przedtem znał ze świadkiem. Przewodniczący wzywa świadka, aby zeznał prawdę. Soenke przyznaje, że sprawa przedstawiała się tak, jak zeznał Tanew. Przewodniczący stwierdza, że **świadek celowo złożył fałszywe zeznania pod przysięgą** i zapytuje w jakim to celu uczynił.

Świadek odpowiada, że **skłamał z obawy, aby nie został do tej sprawy zamieszany.**

Na wniosek prokuratora trybunał powziął uchwałę, na mocy której Soneke został aresztowany i natychmiast ostawiony do aresztów policyjnych przy **równoczesnem wniesieniu oskarżenia o krzywoprzysięstwo.**

W dalszym ciągu zeznaje jako świadek komisarz policyjny **Bunge**, którego zadaniem było badanie pozostawionych przez sprawców podpalenia śladów. Z zeznań jego wynika, że **stwierdzone zostały tylko ślady van der Lubbego.**

Oskarżony Dymitrow stawia wniosek o przesłuchanie jako świadków policjantów i służby azylu w Hennigsdorfie na okoliczność, z kim van der Lubbe spotykał się podczas jego pobytu w tym azylu w dniach 26 i 27 lutego.

Przed walką funta z dolarem.

DECYZJA ROOSEVELTA W SPRAWIE SKUPYWANIA ZŁOTA.

Londyn, 30. 10. (PAT). Wczoraj odbyła się w Białym Domu pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta narada z udziałem ekspertów finansowych, na której zapadła **decyzja bezzwłocznego podjęcia zakupów złota nietylko, jak dotąd w Ameryce, ale także na rynkach zagranicznych, to jest w Londynie, Paryżu, Amsterdamie i t. d.** Decyzja ta wywołać może

ostrą walkę konkurencyjną

między dolarem a funtem szterlingiem. Najwidoczniej prezydent Roosevelt rozczarowany jest nikłemi rezultatami inflacyjnemi jego dotychczasowego zakupywania złota na rynku amerykańskim, bowiem **pomimo podniesienia ceny złota w Ameryce w ciągu 4 dni o pół dolara, kurs dolara nie uległ zmianie na międzynarodowym rynku walutowym.** Głównie spowodowane to zostało akcją interwencyjną banku angielskiego i francuskiego. Oba te banki za każdym razem, gdy prezydent Roosevelt ustanawiał wyższą cenę złota w Ameryce, **skupywały w Europie znajdujące się na rynku dolary,** utrzymując w ten sposób równowagę i **nie dopuszczając do gwałtownego obniżenia kursu dolara.** Obecnie, gdy prezydent Roosevelt zdecydował się zakupywać złoto w Europie i stara się odegrać rolę dyktatora ceny złota, **dalsza akcja banków angielskiego i francuskiego skupywania dolara będzie utrudniona,** bowiem stanowiłaby ryzykowną spekulację. Decyzja Roosevelta może wywrzeć bardzo daleki wpływ na dalszą politykę finansową W. Brytanji. O ile W. Brytanja pozostanie bezczynna na wypadek bardzo silnego spadku dolara, to różnica kursu między dolarem a kursem **funta okazać się może katastrofalna dla eksportu brytyjskiego,** o ile zaś W. Brytanja pójdzie na konkurencyjną walkę, **obniżając funta w ślad za dolarem,** to niewiadomo, dokąd ją ten krok zaprowadzi. W każdym razie zniknie dotychczasowy **związek funta z frankiem,** który równał się w praktyce stabilizacji funta, a może także zmusić franka do wycofania się ze złotego parytetu.

CENA ZŁOTA ZWYŻKUJE.

Nowy Jork, 30 października. W następstwie decyzji prezydenta Roosevelta w sprawie zakupu złota zagranicą, Reconstruction Finance Corporation postanowiło w najbliższych dniach wysłać na rynki światowe swoich eksporterów, którzyby kierowali akcją zakupu złota. Cena złota została w Stanach Zjednoczonych ponownie podniesiona i ustalona na 31.96 dolarów za uncję.

W Niemczech tylko 1 lista.

Berlin 30 października. Wczoraj upłynął ostateczny termin wnoszenia list wyborczych. Wniesiona została oczywiście jedna jedyna lista, lista narodowych socjalistów. Prasa hitlerowska podkreśla fakt ten jako dowód zjednoczenia (!) całego narodu niemieckiego pod sztandarem hitlerowskim, zaznaczając, że **teoretycznie** (!) istniała przecież możliwość wniesienia także innych list.

Troska Papieża o religję w Niemczech

Donosząc o audjencji związku katolickiej młodzieży z Niemiec w Watykanie, podaje **„Osservatore Romano"** z 28 października przemówienie bardzo charakterystyczne, wygłoszone przy tej okazji przez Papieża Piusa XI.

Pozdrowiwszy przybyłą młodzież, podkreślił Ojciec św. **wielką, historyczną, wagę obecnej chwili dla Niemiec.** „Zrozumieliście aż do głębi (fino al fondo) — mówił Papież — myśl Ojca św.... **Jestem optymistą z temperamentu i z własnej woli,** i dlatego muszę, choć tak ciężką jest chwila, powiedzieć, że nie jest ona pozbawiona nadziei na przyszłość. Przyszłość jest w ręku Boga. Byłoby gorzej, gdybyśmy nią my ludzie kierowali i gdybyśmy ją w swoich rękach trzymać musieli. Dlatego **musimy mieć nadzieję, ale i ta nadzieja nie wyklucza niebezpieczeństw".**

W końcu jeszcze raz podkreślił Ojciec św. **swoją troskę o młodzież niemiecką i „o religję w Niemczech"** (in ansia anche per la religione in Germania) i wezwał przybyłych do czujności i do pracy.

Równocześnie „Germania" donosi o **wyjeździe wysłannika rządu, Dr. Buttmanna, z Rzymu,** dokąd się w tych dniach udał, celem porozumienia się w sprawie wykonania pewnych postanowień konkordatu. Wyjazd Buttmanna z Rzymu „Germania" zaopatruje w następujące słowa:

„Jest rzeczą przedwczesną wydawać sąd o rozmowach będących w toku".

Niezależnie od tego Episkopat przystąpił całkiem poważnie **do stworzenia sieci organizacyjnej „Akcji Katolickiej" w całej Rzeszy.**

Budowa 2 okrętów za 18 milj. złotych.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Pertraktacje o budowę dwu transatlantyckich okrętów dla polskiej floty dobiegają końca. Z pośród wielu stoczni zagranicznych, ubiegających się o otrzymanie zamówienia, **otrzymała się stocznia włoska w Trieście.** Podpisanie formalnej umowy o budowę okrętów jest niedalekie. Stocznia włoska podjęła się budowy okrętów polskich na warunkach kredytowych, przyczem **spłata należności ratami odbędzie się w ciągu lat 10-ciu,** co umożliwi wyrównanie sum z normalnych sum budżetowych. Budowa okrętów w Trieście odbywać się ma pod nadzorem specjalnie w tym celu zaproszonych inżynierów angielskich, a czas jej przewidziany jest na 21 miesięcy. **Pierwszy okręt ma być gotowy za 18 miesięcy, drugi zaś za dalsze 3 miesiące.** Istnieje nadzieja, iż budowę okrętów będzie można przyspieszyć, tak, że wczesną wiosną 1935 roku będą mogły okręty rozpocząć normalną służbę z Gdyni do Ameryki.

Koszt budowy obu okrętów wyniesie około 18 miljonów zł. Nowe okręty transatlantyckie będą okrętami typu pasażersko-towarowego, a rozwijać będą szybkość od 18 do 20 węzłów, czyli około **32 km. na godzinę.** W ten sposób **podróż z Gdyni do Nowego Jorku nowemi okrętami polskiemi trwać będzie 8 dni.** Na statkach kursujących obecnie na szlaku Polska—Ameryka podróż trwała dni 14 (!). Pojemność okrętów będzie o 1.3 większa od pojemności **„Polonji",** kursującej obecnie na linji Constanza—Palestyna. Pełniący jeszcze służbę „Kościuszko" będzie po wybudowaniu nowych okrętów skierowany na linję palestyńską, której wróży się znaczny rozwój.

W Palestynie 30 zabitych, 250 rannych.

Londyn 30 października. Wedle doniesień z Jerozolimy, ostatnie obliczenia wykazały, że podczas ostatnich rozruchów arabskich w Palestynie **zabitych zostało około 30 osób, rannych zaś jest przeszło 250.** W poniedziałek rano panował w całym kraju spokój, aczkolwiek sytuacja jest **w dalszym ciągu naprężona.**

Dekret o notarjatach.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). **Dekret o nowym ustroju notarjatu w Polsce wchodzi w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r., natomiast już od dnia 29 b. m. obowiązuje artykuł dekretu, upoważniający ministra sprawiedliwości do przenoszenia notarjuszy bez ich zgody do innych miejscowości i zwalniania z zajmowanych stanowisk.**

Poza tym przepisem niemałe poruszenie wśród notarjuszy wywołało postanowienie dekretu, dotyczące emerytury tych notarjuszy, którzy ze służby państwowej przeszli do notarjatu i pobierali z tytułu wysłużonych lat uposażenie emerytalne. — W rzędzie tych notarjuszy znajdują się niektórzy b. sędziowie, prokuratorzy i in. b. funkcjonarjusze państwowi. Nowy dekret postanawia, iż notarjusze tej kategorji mianowani przed dniem wejścia w życie rozporządzenia o nowym ustroju notarjatu, pobierają połowę uposażenia emerytalnego za służbę państwową tylko do końca 1934 r. W latach późniejszych **wypłata połowy emerytury będzie dokonywana tylko wtedy, jeżeli czysty dochód, osiągnięty z notarjatu w poprzednim roku kalendarzowym nie przewyższy kwoty 10.000 zł.** Przepis ten pociąga za sobą rezygnacje niektórych b. sędziów, prokuratorów i b. funkcjonarjuszów państwowych z notarjatu, zwłaszcza notarjuszów osiadłych na kresach wschodnich, gdzie notarjusze z powodu kryzysu zalewie wegetują.

Dla okręgów sądów apel. w Warszawie, Lublinie i Wilnie wprowadza nowy dekret przepis, dotyczący niemających wykształcenia prawniczego obecnych zastępców i pomocników notarjuszy. Przepis ten postanawia, że aż do odwołania może minister sprawiedliwości w drodze rozporządzenia udzielić upoważnienia do zastępowania notarjuszów takie osobom, które conajmniej przez 10 lat były zatrudnione w kancelarjach hipotecznych lub notarjalnych. Listę tych osób ustali rada notarjalna i przedstawi ją prezesowi sądu apelacyjnego, oraz prezesom sądów okręgowych. Rada notarjalna może takie osoby skreślić z listy, jeżeli okaże się, że pod względem zawodowym lub moralnym nie odpowiadają warunkom lub godności swego stanowiska.

Łemyk skazany na więzienie dożywotnie

Proces o mord w konsulacie sowieckim we Lwowie zakończył się już w pierwszym dniu rozprawy. **O godzinie 13.25 przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Łemyka Mikołaja na karę dożywotniego więzienia, oraz na utratę praw na zawsze za zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie, Majlowa.** Co do zranienia Dżugaja trybunał postanowił sprawę przekazać na drogę postępowania zwyczajnego. W motywacji wyroku trybunał podał, iż **nieletni wiek oskarżonego i jego przyznanie się całkowite do winy, oraz wydanie wspólników, wpłynęły na wydanie wyroku skazującego na dożywotnie więzienie.**

Pułk. Rayski poleci na czele eskadry do Moskwy.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). Do Warszawy nadeszła wiadomość z Moskwy, że w niedzielę dnia 5 listopada spodziewany **jest przylot do Moskwy polskiej eskadry w składzie 5 samolotów z szefem departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojsk. płk. Rayskim na czele.** Celem tego przylotu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu między lotnictwem polskiem a lotnictwem sowieckiem, zapoczątkowanego przez toczące się obecnie **rokowania o konwencję lotniczą polsko-sowiecką.** Wobec spodziewanego przylotu płk. Rayskiego, odłożony został termin startu eskadry 24 samolotów sowieckich do Francji.

DWUDNIOWE ĆWICZENIA L. O. P. P. W STOLICY.

Warszawa 30. 10. (Telef. wł.). W połowie listopada na całym terenie stolicy odbędą się **ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** Ćwiczenia będą miały na celu **sprawdzenie stopnia uświadomienia i przygotowania ludności w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej,** przedewszystkiem zaś **zbadanie sposobu zachowania i dyscypliny ludności** w czasie zarządzenia próbnego alarmu. Ćwiczenia odbędą się **w ciągu dwu dni.**

KATASTROFA LOTNICZA.

Nowy Jork, 30 października. W pobliżu **Marlboro w stanie Massachusetts spadł samolot pasażerski, przyczem 4 osoby poniosły śmierć.**

68 DEKRETÓW!

Warszawa, 30. 10. (Telef. wł.). W dniach od 28 do 30 października br. ogłoszonych zostało **59 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.** „Dziennik Ustaw", który pojawił się dziś przyniósł 29 dekretów. „Dz. Ustaw" z 29 bm. zawiera 23, a numer z 28 bm. 7 dekretów. Dnia 31 bm. ukaże się jeszcze jeden numer „Dziennika Ustaw" z datą 30 bm., który przyniesie dalszych 9 dekretów.

KOLUMBJA NIE PŁACI DŁUGÓW.

Nowy Jork, 30 października. Jak z Bogoty donoszą, parlament kolumbijski powziął uchwałę, na mocy której zawieszona zostaje spłata wszelkich długów zagranicznych.

PO ZGONIE PAINLEVEGO.

Paryż (PAT). Wszystkie dzienniki poniedziałkowe zamieszczają obszerne wspomnienia poświęcone Painlevemu. Niektóre pisma zaznaczają, że zwłoki będą przeniesione do Panteonu i przypuszczać należy, że tam również będą pochowane. Przewidują, że rząd wniesie odpowiedni projekt na pierwszem posiedzeniu parlamentu tj. w piątek.

JÓZEF BARTÓKY. 2

Największy cud.

Przetłumaczył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Jezus prosto dążył ku łóżku chorego i łagodnie dal znak ręką, aby wszyscy wyszli z domu, zostawiając go samego z rzucającym się niespokojnie starcem.

Wszyscy, którzy byli naokoło chorego, patrzyli rozwartemi oczami; wyszli cicho z rozjaśnionego pokoju oglądając się za siebie i przystanęli na dworze przed domem.

Z początku stali cicho, głęboko zatopieni w myślach, nikt słowa nie przemówił a nawet z wewnątrz nie dochodził żaden odgłos... W małej gromadce czekających wiernych szept się tylko ozwał jednego z sąsiadów:

— Zobaczycie, Jezus zrobi cud! I ojciec Setnika, powróciwszy zdrowo do Rzymu, będzie mógł złożyć świadectwo, że Syn Boży rzeczywiście zmartwychwstał!

— Mój brat służy w Kafarnaum — mówił jakiś żołnierz — Jezus wyleczył go, choć już był prawie nieżywy.

— Ach! mówił pocichu jakiś starzec — nietylko chorych cudownie uzdrawiał, ale i wskrzeszał umarłych! Widziałem Go właśnie, gdy z okolicy Gadara powracał do Galilei; a gdy wychodził z łodzi, do nóg Jego padł Jair, prosząc Go, aby wstąpił do domu jego, bo jedyna córka jego kona. Jezus wzruszył się i skierował się do jego domu, a za Nim poszliśmy wszyscy, cały lud. Ale zaledwieśmy uszli parę kroków, wyszedł naprzeciw, z domu Jaira, człowiek, który rzekł: „Córka twa umarła, nie trudź Mistrza!“ A Jezus usłyszawszy to, rzekł: Jairowi: „Nie bój się, wierz tylko, a będzie zdrowa!“ I szedł dalej, a przybywszy na miejsce, wszedł do domu wraz z Piotrem, Jakóbem i Janem. Jair i jego żona głośno płakali. Jezus zaś powiedział im: „Nie płaczcie, albowiem nie umarła dzieweczka, tylko śpi!“ Potem wyprawił wszystkich z domu, a ująwszy rękę dzieweczki zawołał głosem wielkim: „Dzieweczko, tobie mówię wstań“! I powróciła jej dusza i wstała, która była umarła! Widziałem własnemi oczyma, jak dzieweczka wyszła i siadła przed domem...

Zaledwie skończył starzec opowiadanie swoje, otworzyły się drzwi domu Setnika, a z nich wyszedł Jezus, łagodnie witając małą, nabożną gromadkę wiernych, padających na kolana i minął ich cicho, promienny i wspaniały, jak duch — i szedł po drodze ku Galilei...

Kiedy Jezus w dali znikł z ich oczu, ocknęli się wierni i zwrócili wszyscy ku domowi, aby zobaczyć dokonany cud! Ojciec zaś Setnika bez ruchu, prawie martwy leżał na łóżku, słabo tylko oddychając. W głęboko zapadłych zacienionych oczach żarzyła się zaledwie tylko iskra życia.

— Pomógł ci — prawda?! — zapytał Setnik ojca. —

— Ach pomógł! — szepnął starzec; usiadł tu na krawędzi łóżka mego, przebitą gwoździem prawą ręką dotknął mego serca, łagodnemi oczyma spojrzał w moje oczy i powiedział mi, abym, kiedy przywoła mnie Pan do siebie złożył ręce na piersi, do modlitwy i z myślą o Nim mówił to, co On na krzyżu: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego“...

I zaledwie zdołał złożyć ręce na piersi i wypowiedzieć te słowa, westchnął i cicho skonał...

...Oczekujący cudu sąsiedzi i żołnierze, z pomięszaniem patrzyli to na zmarłego, to po sobie szepcząc: — Jakto?! człowiek ten umarł rzeczywiście, a Jezus nie uczynił cudu?!

Setnik zaś, gdy posłyszał, co między sobą szeptali, rzekł im głośno:

— Zaiste mówię wam, że to jest Jego największy cud, albowiem człowieka, który powstał z tchnienia Bożego, nauczył, jak godnie i w pokoju umierać!...

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.	
Nadesłane „ „ „	50 „	
Komunikaty po kronice „ „	60 „	
na 1-szej „ „	70 „	

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.